17 kwietnia 2026 ROK 29 WYDANIE 8

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna



Wiosną 1940 r. sowieckie NKWD zamordowało ponad 22 000 polskich obywateli wziętych do niewoli po wspólnej niemiecko-sowieckiej inwazji na Polskę w 1939 roku. Ofiarami padli przede wszystkim funkcjonariusze Wojska Polskiego i policji, ale także lekarze, naukowcy, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, duchowni, pisarze i urzędnicy. Zostali straceni strzałami w tył głowy i pochowani w masowych grobach w Puszczy Katyńskiej koło Smoleńska, a także w innych miejscach takich jak Miednoje, Charków i Bykownia.

Katyń był nie tylko zbrodnią wojenną, ale celową próbą unicestwienia przywódców państwa polskiego. Historycy oceniają, że wśród zabitych była prawie połowa przedwojennego korpusu oficerskiego i ponad czwarta część wszystkich Polaków z wyższym wykształceniem, pozbawiając kraj pokolenia, które mogło ukształtować jego powojenną przyszłość.

Przez całą epokę komunistyczną prawda o Katyniu była cenzurowana w Polsce, a ci, którzy otwarcie mówili o odpowiedzialności sowieckiej ryzykowali represje. Dopiero w 1990 r. sowieckie przywództwo oficjalnie przyznało, że NKWD dokonało zabójstw, przyznając się do przestępstwa.

Dziś Katyń jest symbolem cierpienia Polski pod totalitaryzmem sowieckim. To również przypomnienie, jak można tłumić oraz manipulować prawdą historyczną.

AK AUTO LLC

Sprzedaż samochodów
Całkowita blacharka samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com





WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

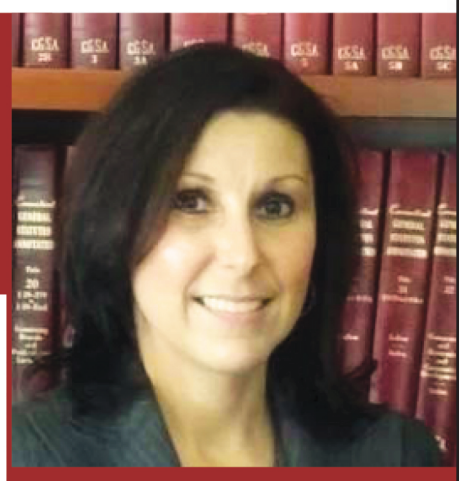

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

pc&h
polishcaregivers and homemakers

HOME CARE AGENCY

Oferujemy:

- opiekę nad starszą osobą
- opiekę z zamieszkaniem
- opiekę na nocną zmianę
- godzinną opiekę

Jeśli jesteś empatyczną osobą i praca ze starszymi ludźmi jest Twoją pasją, dzwoń do nas!
Zawsze znajdzie się dla Ciebie miejsce w naszym zespole.



(860) 826-2990
www.polishcaregivers.com

Mycie
niskociśnieniowe
PROFESJONALNE



NASZ SERWIS

OFERUJEMY MYCIE:

- DOMÓW
- DACHÓW
- CHODNIKÓW
- TARASÓW
- I INNYCH



BO ON THE GO
SOFT WASHING



(860) 462 - 1706

www.boonthegoct.com

SOLAR IMAGE LLC
SOLAR PANELS & BATTERIES

Nowy program własnościowy (panele)

Zyskaj do 25 % natychmiastowej zniżki!!



Panele fotowoltaiczne



Kompleksowy montaż w różnych formach:

instalacje dachowe, instalancie na gruncie,
nowoczesne wiaty parkingowe - carporty/canpy
Systemy Off-grid - niezależne systemy zasilania
oparte na magazynach energii (baterie)

MARCIN ZABŁOCKI

- Brak kosztów własnych (0zł na start)
- Jasna ścieżka do pełnej własności
- Jedna stała i niższa rata
- Możliwość sfinansowania remontu domu w ramach programu
- 5 lat gwarancji na konserwację i wydajność
- 10 lat gwarancji na szczelność dachu (w miejscach montażu)
- 25 lat gwarancji na sprzęt
- Możliwość rozłożenia spłaty na 25 lat

(860)818-3162 info@solarimageCT.com solarimageCT.com

Gawędy Jędrusia Ciupagi

Czasem w komentarzach dotyczących krwawych wydarzeń jakie miały miejsce w Bieszczadach pojawiają się historie, których nie można w żaden logiczny sposób wytłumaczyć. Przeglądając fora czy strony miłośników eksploracji również można natknąć się na takie opowieści. Zwykle czyta się je jak ciekawostkę, jak legendę powtarzaną z ust do ust. A jednak zdarza się, że opowiadają je ludzie twardo stąpający po ziemi. Sam kiedyś miałem podobną przygodę — może kiedyś o niej napiszę.



Tymczasem historia, której świadkami było trzech dorosłych mężczyzn. Wszystko zaczęło się jeszcze na jednym z wykładów akademickich. Opowieści o działaniach wojennych z 1915 roku, które przetoczyły się przez Bieszczady, pochłonęły ich bez reszty. Z tygodnia na tydzień temat wracał w rozmowach, aż w końcu powstał plan spędzenia wakacji w tych górach. Nie miały to być jednak zwykłe wędrówki, lecz poszukiwania artefaktów z czasów Wielkiej Wojny. Całą zimę spędzili w archiwach, analizując stare mapy i zapiski dotyczące walk z 1915 roku.

Bieszczady okolice Chryszczatej

Był początek lat dziewięćdziesiątych, gdy trzej przyjaciele wyruszyli w Bieszczady. Chryszczata przywitała ich piękną pogodą i ciszą. Wybrali miejsce na biwak niedaleko dawnych okopów. Byli jednak zbyt zmęczeni podróżą, by od razu ruszać na poszukiwania.

Najpierw było ognisko, kolacja i zimne piwo chłodzone w potoku.

Impreza przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. Śmiech niósł się po lesie, a browary smakowały jak nigdy. W końcu jednak zmęczenie i alkohol wzięły górę. Zgasili ogień i położyli się spać.

Mniej więcej godzinę później Krzysiek nagle otworzył oczy.

W ciszy lasu rozległ się wyraźny metaliczny dźwięk.

Najpierw pomyślał, że to sen. Leżał nieruchomo, nasłuchując. Po chwili znów rozległo się krótkie, czyste ding, jakby ktoś stał tuż obok namiotu. Koledzy spali jak zabici. Krzysiek wziął latarkę i wyszedł. Snop światła przeciął ciemność między drzewami. Nic. Gdy wrócił do namiotu, dźwięk już się nie powtórzył. Dopiero po kilkunastu minutach znów go usłyszał — tym razem jakby trochę dalej.Przeszukał teren. Nikogo. W końcu zmorzył go sen.

Rankiem opowiedział wszystko kolegom. Ci wybuchnęli śmiechem i wskazali na spory worek pustych puszek po piwie. Po śniadaniu ruszyli w las. Znaleziska pojawiały się jedno po drugim — klamry, bagnety, łuski. Ziemia wciąż skrywała ślady dawnej wojny.

Wieczorem znów zasiedli przy ognisku, ale tym razem pili znacznie mniej. Każdy wypił po dwa piwa, żeby następnego dnia być w pełni sprawnym.

Dochodziła godzina 23:30, gdy Gienek nagle się podniósł. — Słyszycie?

W ciszy rozległ się znajomy dźwięk. Ding. Tym razem usłyszeli go wszyscy.

W jednej chwili wypadli z namiotu z latarkami. Przeszukali teren w promieniu kilkuset metrów. Nikogo. Kolejnej nocy powtórzyło się dokładnie to samo. A trzeciej było jeszcze gorzej. Dzwonek odzywał się co godzinę. Czysty metaliczny dźwięk niósł się przez nocny las. Za każdym razem wyskakiwali z namiotu i przeczesywali teren, lecz nikogo nie było. Do rana nie zmrużyli oka. Mieli dość. Byli przekonani, że ktoś robi im głupi kawał. Rankiem zaczęli się pakować. Stach poszedł jeszcze do potoku umyć naczynia. W miejscu, gdzie zawsze to robili, coś błysnęło między kamieniami. Na mokrych kamieniach leżał srebrny dzwonek na drewnianym, wyszczerbionym trzonku.

Byli tu wiele razy i nie było możliwości, żeby wcześniej go nie zauważyli. Zabrał znalezisko i pokazał kolegom.

— Pewnie jakiś żartowniś zgubił — stwierdzili.

Przenieśli się w inne miejsce i liczyli na spokojniejsze poszukiwania. Dzwonek spoczął w plecaku Krzyśka, starannie zawinięty w ręcznik. Po dniu poszukiwań znaleźli zapadniętą ziemiankę i długo analizowali, czy następnego dnia spróbują ją rozkopać.

W nocy obudził ich dźwięk dzwonka. Tym razem był tak głośny, że zerwali się wszyscy naraz.

Wyskoczyli z namiotu wściekli i przeszukali teren dokładniej niż kiedykolwiek wcześniej. Nic. Pozbądźmy się tego przeklętego dzwonka — powiedział w końcu Krzysiek.

Sięgnął do plecaka.
Dzwonka tam nie było.
Wyciągnął wszystkie rzeczy i przeszukał każdy zakamarek.
Zniknął. Jakby nigdy go tam nie było.

Następnego dnia spakowali się i wrócili do domu. Mieli dość poszukiwań i tej dziwnej historii. Sprawa jednak nie dawała im spokoju. Przypadkiem trafili do starszej pani, która przechowywała kilka listów swojego dziadka — żołnierza walczącego w tamtych rejonach. Jeden z listów szczególnie przykuł ich uwagę. Opisano w nim młodego księdza, który w samym środku piekła bitwy chodził między rannymi i konającymi żołnierzami, udzielając ostatniego namaszczenia. Gdy któryś z żołnierzy odchodził, ksiądz delikatnie potrząsał małym srebrnym dzwonkiem na drewnianym trzonku, oznajmiając jego śmierć i modląc się za duszę poległego. Kilka zdań później autor wspominał , że pewnego dnia kapelan zginął rozerwany pociskiem. Z ciała odnaleziono tylko rękę która ściskała w dłoni dzwonek.

Minęły lata.

Pewnej jesieni Krzysiek znów wrócił w okolice Chryszczatej. Podczas wędrówki trafił na niewielką polanę. Stał przez chwilę w milczeniu.

Las nagle zrobił się nienaturalnie cichy.

I wtedy w tej ciszy rozległ się dźwięk. Najpierw jeden. Potem drugi. Ding…

Tym razem nie był to daleko.

Brzmiał tak, jakby ktoś stał tuż za nim. Powoli odwrócił głowę.Za jego plecami nie było nikogo.

I wtedy dzwonek zabrzmiał po raz trzeci. Jeszcze bliżej.

Tak blisko, że przez ułamek sekundy Krzysiek miał wrażenie… jakby ktoś stał obok… Powoli zdjął czapkę, zrobił znak krzyża i odszedł z polany, nie oglądając się za siebie.

Bo w tamtej chwili zrozumiał coś jeszcze. W tych górach wielu żołnierzy nigdy nie zostało pochowanych. A ktoś…do dziś liczy ich dusze…

Jędruś Ciupaga



Ze Świata

Zginęli, walcząc po stronie Rosji. Kraj Afryki przyznał się po raz pierwszy

Rosyjskie służby potwierdziły śmierć 16 obywateli Kamerunu, którzy walczyli po stronie Rosji w wojnie przeciwko Ukrainie - poinformowały władze tego kraju. To pierwszy raz, gdy Kamerun oficjalnie odniósł się do udziału swoich obywateli w tym konflikcie. Nie podano jednak informacji o miejscu, czasie i okolicznościach ich śmierci.



W komunikacie wyemitowanym przez kameruńskie media państwowe w poniedziałek wieczorem ministerstwo spraw zagranicznych wezwało rodziny zmarłych do kontaktu z urzędnikami resortu w stolicy kraju, Jaunde.

Jak wynika z noty dyplomatycznej z poniedziałku, do której dotarła agencja Reutera, zmarli byli określani jako „kontraktorzy wojskowi narodowości kameruńskiej", działający w strefie „specjalnej operacji wojskowej" – tak Rosja nazywa wojnę w Ukrainie.

Wojna w Ukrainie. Kameruńczycy walczyli po stronie Rosji. 16 osób nie żyje.

Ani w komunikacie, ani w nocie nie podano, w jaki sposób mężczyźni trafili do walki na froncie po stronie Rosji. Brakuje też informacji o miejscu, czasie i okolicznościach ich śmierci.

Ambasada Rosji w Jaunde nie odpowiedziała na prośbę agencji Reutera o komentarz.

Ukraina informowała w lutym, że po stronie Rosji walczy ponad 1,7 tys. Afrykanów, choć - zdaniem analityków - rzeczywista liczba może być wyższa. Rosyjskie władze zaprzeczają nielegalnej rekrutacji obywateli państw afrykańskich.

Z wewnętrznej notatki ministerstwa obrony Kamerunu z marca 2025 roku, do której dotarł Reuters, wynika, że władze obawiały się wyjazdów żołnierzy do udziału w wojnie w Ukrainie i poleciły dowódcom ściśle monitorować podległe jednostki.

Kamerun podkreśla, że nie wysyła swoich żołnierzy za granicę poza misjami międzynarodowymi lub regionalnymi, a obywateli ostrzega przed udziałem w zagranicznych konfliktach zbrojnych.

Ukraina pracuje nad zamiennikami dla systemów Patriot. „To będzie przełom"



Ukraina pracuje nad nowatorskim systemem obrony przeciwlotniczej, tańszym zamiennikiem dla systemów Patriot - podał Reuters. Za prace odpowiada spółka Fire Point, producent dronów Palenica i pocisków manewrujących Flamingo. - Jeśli uda nam się obniżyć koszt (strącenia pocisku balistycznego - red.) poniżej miliona dolarów, to będzie przełom - powiedział Denys Shtilierman, główny projektant.

Kongres USA wydał zgodę na przekazanie systemów Patriot w Ukrainie jesienią 2025 r., jednak dostawy stanęły pod znakiem zapytania po amerykańsko-izraelskim ataku na Iran. Równolegle Ukraina pracuje nad uniezależnieniem się od dostaw i budową własnego systemu obrony przeciwlotniczej, który ma być przełomowy pod względem kosztów - podał Reuters.

Za rozwój nienazwanego dotąd systemu odpowiada firma Fire Point. Spółka ta produkuje najbardziej zaawansowane ukraińskie drony dalekiego zasięgu Palenica oraz pociski manewrujące Flamingo. Punktem zwrotnym w planach Ukrainy na budowę własnego systemu obrony przeciwlotniczej miała być podróż Wołodymyra Zełenskiego na Bliski Wschód.

Na początku kwietnia prezydent Ukrainy odwiedził Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Jordanię oraz Syrię. Państwa Bliskiego Wschodu zmagają się z irańskimi atakami i zacieśniły współpracę z Ukrainą, której obrona przeciwlotnicza przez ponad cztery lata wojny nabrała gigantycznego doświadczenia.

- Fire Point czeka na zgodę rządu na inwestycję ze strony bliskowschodniego konglomeratu, który wycenia firmę na 2,5 miliarda dolarów - powiedział Denys Shtilierman, główny projektant i współzałożyciel Fire Point.

Nadrzędnym celem jest zbudowanie systemu, który pozwoliłby strącić wrogi pocisk balistyczny, generując przy tym mniej niż milion dolarów kosztów.

- Jeśli uda nam się obniżyć koszt poniżej miliona dolarów, to będzie przełom w rozwiązaniach obrony przeciwlotniczej - powiedział Shtilierman, zapowiadając, że pierwsze przechwycenie z użyciem nowego systemu ma zostać zrealizowane do końca 2027 r.

Fire Point nie potwierdziło informacji, czy w prace nad nowymi systemami zaangażowanie są przedsiębiorstwa europejskie. Shtilierman przekazał jednak, że obok środków obrony przeciwlotniczej spółka rozwija równolegle dwa rodzaje pocisków naddźwiękowych.

Pierwszy z nich, FP-7, będzie mniejszy i będzie mógł razić cele w promieniu 300 km. Ma tym samym stanowić alternatywę dla amerykańskich pocisków ATACMS. Większy, FP-9, ma przenosić głowicę o masie do 800 kg na odległość 850 km i być w stanie razić cele w Moskwie.

Według Shtiliermana skuteczne ataki na stolicę Rosji, miejsce dysponujące jednym z najbardziej zaawansowanych systemów obrony przeciwlotniczej na świecie, spowoduje „masową zmianę w myśleniu Rosjan i osób na najwyższych stanowiskach w Rosji".

Kawa jak tarcza dla mózgu. 43 lata badań przyniosły zaskakujące wnioski



Poranna kawa albo herbata to nie tylko rytuał na dobry start dnia. Wieloletnie badanie pokazuje, że regularne, umiarkowane picie napojów z kofeiną może wspierać pracę mózgu i zmniejszać ryzyko demencji, nawet u osób z genetycznymi predyspozycjami.



Już wcześniej naukowcy wskazywali, że kawa korzystnie wpływa na organizm, szczególnie na mikroflorę jelitową. Badania opublikowane w „Nature Microbiology" potwierdziły, że napój ten wspiera mikrobiom, który odpowiada nie tylko za trawienie i przyswajanie składników odżywczych, ale także poprawia odporność i kondycję psychiczną.

Teraz kolejne analizy - przeprowadzone przez zespoły z Mass General Brigham, Harvard T.H. Chan School of Public Health oraz Broad Institute - rzucają nowe światło na wpływ kofeiny na mózg. W badaniu obejmującym ponad 131 tys. osób wyniki uznano za obiecujące. Ich analizę opublikowano w „Journal of the American Medical Association".

„Poszukując potencjalnych narzędzi do zapobiegania demencji, uznaliśmy, że tak powszechny produkt jak kawa może być obiecującym dodatkiem do diety" - podkreślił dr Daniel Wang, współautor badania z Massachusetts General Brigham. „Chociaż nasze wyniki są optymistyczne, należy pamiętać, że istnieje wiele innych, skutecznych sposobów na ochronę funkcji poznawczych".

Eksperci podkreślają, że profilaktyka jest dziś kluczowa, bo dostępne metody leczenia demencji są ograniczone i działają głównie objawowo. Dlatego coraz więcej badań skupia się na stylu życia (zwłaszcza diecie) jako czynniku, który może opóźnić rozwój choroby.

Kawa i herbata zawierają m.in. polifenole oraz kofeinę, które mogą chronić komórki nerwowe. Substancje te pomagają ograniczać stany zapalne i uszkodzenia komórek, powiązane z pogorszeniem pamięci i koncentracji. Wcześniejsze badania nie dawały jednak jednoznacznych wyników - często były zbyt krótkie lub obejmowały niewielkie grupy.

Przełomem okazały się dane z dwóch dużych projektów badawczych, w których uczestnicy byli obserwowani nawet przez 43 lata. Analizowano ich dietę, wyniki testów poznawczych i diagnozy medyczne.

Efekt? Osoby pijące kawę z kofeiną rzadziej zapadały na demencję - ryzyko było niższe o około 18 proc. w porównaniu do tych, którzy sięgali po nią sporadycznie. Rzadziej zgłaszały też problemy z pamięcią i lepiej wypadały w testach poznawczych.

Podobne korzyści zauważono u miłośników herbaty. Co ciekawe, kawa bezkofeinowa nie dawała takich efektów, co sugeruje, że kluczową rolę może odgrywać właśnie kofeina.

Najlepsze rezultaty odnotowano u osób pijących 2-3 filiżanki kawy dziennie lub 1-2 filiżanki herbaty. Większe ilości nie pogarszały wyników - działały podobnie jak umiarkowane spożycie.

Kawa i kofeina prawdopodobnie równie korzystnie wpływają na osoby o wysokim, jak i niskim ryzyku genetycznym demencji - zaznaczył Yu Zhang, główny autor badania z Harvard Chan School.

Kofeina i inne związki zawarte w kawie mogą pomagać chronić komórki mózgu przed uszkodzeniami i spowalniać procesy starzenia. To nie jest „cudowny lek", ale jeden z elementów zdrowego stylu życia, który może mieć znaczenie w dłuższej perspektywie - zaznaczają badacza.

Jest jedna ważna rzecz: sama kawa nie wystarczy. Najlepsze efekty daje połączenie kilku elementów - zdrowej diety, ruchu, snu i aktywności umysłowej.

Kubańska odpowiedź na kryzys naftowy. „Wynalazek roku" z „Malucha"

W obliczu całkowitego odcięcia dostaw ropy przez USA w styczniu 2026 roku, kubańska pomysłowość weszła na nowy poziom. 56-letni Juan Carlos Pino, mechanik z miasteczka Aguacate, stał się lokalnym bohaterem po tym, jak z powodzeniem zmodyfikował swojego polskiego Fiata 126p, by ten jeździł na węgiel drzewny.

Pino, mimo posiadania jedynie podstawowego wykształcenia, skonstruował system zgazowania węgla drzewnego, wykorzystując niemal wyłącznie przedmioty z odzysku. Instalacja umieszczona z tyłu charakterystycznego, dwucylindrowego auta składa się z: generatora (wykonanego ze starej butli propanowej), systemu filtracji (zbudowanego z kanki na mleko wypełnionej starymi ubraniami) i zbiornika paliwa.

Zasada działania opiera się na zasysaniu gorącego gazu drzewnego bezpośrednio do gaźnika zamiast oparów benzyny. To rozwiązanie, choć archaiczne, pozwala „Maluchowi" osiągnąć prędkość 70 km/h. Podczas jazd próbnych przeprowadzonych na początku marca, auto bez problemu pokonało trasę o długości 85 km.

Źródło: PAP, Interia, Reuters

Andrzej Więciorkowski

Polski Kościół przygotowuje się na najgorszy scenariusz. „Mamy plan“

Polski Episkopat wraz z MON i MSWiA przygotowuje plan działania na wypadek sytuacji kryzysowych - poinformował przewodniczący KEP abp Tadeusz Wojda. Obejmuje on ewakuację zabytków, pomocy uchodźcom, tworzenie korytarzy humanitarnych czy bezpiecznych miejsc. - W tej kwestii jest powszechne zrozumienie i zgoda - zapewnił duchowny.



W połowie marca wicepremier, minister obrony narodowe Władysław Kosiniak-Kamysz oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński rozmawiali w Sekretariacie Generalnym Konfederacji Episkopatu Polski z biskupami uczestniczącymi w 404. Zebraniu Plenarnym KEP.

Tematem spotkania była współpraca w niesieniu pomocy ludności, która ucierpiała w klęskach żywiołowych, katastrofach naturalnych i innych zagrożeniach.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu abp Tadeusz Wojda w rozmowie z PAP powiedział, że „podobnie jak władze państwowe i samorządowe, także Kościół katolicki ma plan działania na wypadek sytuacji kryzysowych“.

Poinformował, że „przy Konferencji Episkopatu Polski powołana została specjalna grupa składająca się z kilkunastu osób z różnych instytucji, w tym Caritas Polska, która współpracuje z MSWiA oraz MON“.

- Wspólnie wypracowywany jest plan działania na wypadek sytuacji kryzysowych; dotyczy on m.in. ewakuacji zabytków, pomocy uchodźcom, tworzenia korytarzy humanitarnych czy zabezpieczenia miejsc, gdzie ludzie mogliby się schronić - powiedział abp Wojda.

- Istnieją obawy, że wojna dotrze do Polski, co jest zrozumiałe. Na szczęście nie stoimy biernie, czekając na rozwój wydarzeń - zadeklarował.

Zwrócił uwagę, że Kościół katolicki dysponuje bardzo gęstą siecią parafii, których członkowie, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, doskonale się znają.

- Rząd zdaje sobie sprawę, że w sytuacji kryzysowej większość Polaków w pierwszej kolejności zwróci się po pomoc do Kościoła, a dopiero potem do instytucji gminnych i urzędów. Dlatego ważne jest, aby był dostęp do środków, które pozwolą przetrwać cywilom w sytuacji kryzysu - powiedział przewodniczący Episkopatu.

Dopytywany, na ile przygotowani są na tego rodzaju działania proboszczowie, którzy w sytuacji kryzysu znajdą się na pierwszej linii, abp Wojda zapewnił, że „księża mają świadomość problemu, z jakim może przyjść im się zmierzyć“.

Arcybiskup powiedział, że przygotowywany jest dla nich konkretny poradnik działań na wypadek kryzysu.

- W niektórych miejscach są już prowadzone dla nich specjalne warsztaty i szkolenia. Współpracujemy w tych działaniach z Caritas Polska, która ma ogromne doświadczenie w niesieniu pomocy cywilom - powiedział hierarcha. Zaznaczył, że „biskupi są na bieżąco informowani o podejmowanych działaniach“.

- W tej kwestii jest powszechne zrozumienie i zgoda. Wszyscy mamy świadomość, że tu chodzi o dobro naszego kraju i bezpieczeństwo ludzi - powiedział abp Wojda.

Przewodniczący KEP poinformował także, że „państwo zapewniło nas, że w sytuacji kryzysu będzie udostępnione parafiom zaplecze materialne w postaci generatorów prądu, zapasów wody, lekarstw czy środków higieny“.

Wcześniej MSWiA podkreśliło, że we współpracy z Kościołem dostrzega „filar wzmacniający bezpieczeństwo lokalne“

Według rocznika ISKK SAC „Annuarium Statisticum Ecclesia in Polonia“, w 2024 r. było 10 352 parafii, w tym 9 664 parafie diecezjalne i 688 zakonnych. Najwięcej mają: diecezja tarnowska (456), archidiecezja krakowska (450) i poznańska (416).

Najmniej parafii jest na terenie diecezji drohiczyńskiej (98), archidiecezji białostockiej (113) i sosnowieckiej (162). W archidiecezji warszawskiej było ich 217, a w diecezji warszawsko-praskiej - 187.

Rezerwy Polski kurczą się o miliardy dolarów. NBP ujawnia najnowsze liczby

Na koniec marca aktywa rezerwowe Polski, którymi zarządza Narodowy Bank Polski, wyniosły 253,5 mld euro, a w przeliczeniu na dolary 290,7 mld - zdradził w kwietniowym komunikacie NBP. Oznacza to spadek względem lutego. Wtedy wynosiły one bowiem 259,2 mld euro i 305,8 mld w przeliczeniu na amerykańską walutę.



Rezerwy Polski kurczą się o miliardy dolarów. NBP ujawnia najnowsze liczby

Na koniec marca 2026 r. oficjalne aktywa rezerwowe Polski, zarządzane przez NBP, wynosiły 253,5 mld euro, a w przeliczeniu na dolary amerykańskie 290,7 mld - poinformował we wtorek Narodowy Bank Polski.

Mimo spadku względem lutego, obecny stan rezerw jest wyższy niż w styczniu 2026 roku, gdy oficjalne aktywa rezerwowe Polski, zarządzane przez NBP, wynosiły 246,8 mld EUR, a w przeliczeniu na amerykańską walutę 293,9 mld.

Z oficjalnych tabel NBP wynika, że aktywa rezerwowe Polski wynoszą ponad 1087 mld zł (1,087 biliona złotych). Z tego 329,5 mld zł to złoto monetarne, SDR 21,5 mld zł, transza rezerwowa w Międzynarodowym Funduszu Walutowym 5,4 mld zł, a pozostałe aktywa rezerwowe 741,1 mld zł.

Dla wyjaśnienia, złoto monetarne to „fizyczne“ złoto, które należy do państwa, przechowywane w skarbcach w Polsce i za granicą. Z kolei do „pozostałych aktywów“ zaliczają się obligacje innych państw, waluty, czy depozyty w innych bankach.

Jak czytamy w komunikacie banku centralnego, NBP przy inwestowaniu rezerw dewizowych „kieruje się przede wszystkim kryterium bezpieczeństwa i płynności“. Dopiero po spełnieniu tych warunków „dąży do osiągnięcia jak najwyższej stopy zwrotu w długim okresie“.

Rezerwy walutowe Polski są inwestowane przez NBP w dłużne rządowe papiery wartościowe o najwyższym stopniu bezpieczeństwa i płynności. Ponadto bank centralny inwestuje w dłużne pozarządowe papiery wartościowe, oraz jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych, co pozwala na „zdywersyfikowaną ekspozycję na globalny rynek akcji“. Niewielką część rezerw stanowią terminowe lokaty w bankach o wysokiej wiarygodności kredytowej.

Renta czy emerytura? Zmianę trzeba dokładnie przeliczyć

Pozostanie na rencie zamiast przejścia na emeryturę, okazuje się w niektórych przypadkach korzystniejszym finansowo rozwiązaniem. Osoby otrzymujące świadczenie w związku z niezdolnością do pracy powinny dokładnie przemyśleć zmianę charakteru otrzymywanego wsparcia. Inaczej mogą nieodwracalnie stracić sporą część miesięcznych dochodów.



ZUS przypomina o konieczności przeliczenia emerytury po renice

W 2025 r. przeciętna emerytura wyniosła 4 178,94 zł, podczas gdy renta z tytułu niezdolności do pracy: 3 286,15 zł. Powszechna świadomość różnic sprawia, że część osób po osiągnięciu ustawowego wieku decyduje się na przejście z drugiego świadczenia na pierwsze. Taką decyzję trzeba sobie jednak dokładnie przeliczyć.

ZUS ostrzega, że nie zawsze warto składać wniosek o emeryturę. Wynika to z mechanizmu ochronnego. Świadczenie przyznane z urzędu po osiągnięciu przez rencistę 65 lat, a rencistkę 60 lat, nie może zostać obniżone. Jeśli jednak senior sam zacznie ubiegać się o zmianę charakteru wypłaty, traci gwarancję wyższych dochodów.

Co ważne, w przypadku renty z tytułu niezdolności do pracy z powodu wypadku lub choroby zawodowej nie działa mechanizm automatycznego przejścia na emeryturę. Trzeba wystąpić o to samemu.

„Świadczeniobiorca pobierający rentę z tytułu niezdolności do pracy, korzystając z porady doradcy, powinien dowiedzieć się, czy wysokość emerytury, która zostanie wyliczona na jego wniosek, nie będzie niższa od obecnie pobieranego świadczenia“ - zaznacza Katarzyna Krupicka, rzeczniczka podlaskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Jest to o tyle istotne, że jeśli ustalona kwota okaże się niższa, to i tak zostanie wypłacona.

Szczególnie narażeni na finansową pułapkę są ci, którzy wcześnie przeszli na rentę i ich krótka aktywność zawodowa nie pozwoliła na zebranie dużych składek. ZUS przypomina, że w takiej sytuacji możliwe jest wycofanie podania. Czasu jest niewiele, można to zrobić tylko do uprawomocnienia się decyzji o zmianie, czyli w ciągu miesiąca od jej doręczenia.

Aby móc pobierać standardową rentę z tytułu niezdolności do pracy, należy mieć orzeczenie lekarskie oraz zgromadzony odpowiedni staż ubezpieczeniowy. Jego długość zależy od wieku utraty zdrowia. Ostatni warunek dotyczy momentu pogorszenia stanu zdrowia. Niezdolność musi powstać w czasie trwania ubezpieczenia (np. podczas zatrudnienia) lub najpóźniej w ciągu 18 miesięcy od jego ustania. Przy wypłatach z funduszu wypadkowego wymóg stażowy w ogóle nie obowiązuje.

Niższa emerytura pojawia się przede wszystkim wtedy, gdy jest wyliczana na podstawie niewielkich składek. Dotyczy to m.in. osób, które:

krótko pracowały i nie zgromadziły wysokich składek

wcześnie przeszły na rentę

przez długi czas nie odprowadzały składek emerytalnych.

W takich przypadkach emerytura wyliczana jest z niewielkiego kapitału, co może oznaczać znacząco niższe świadczenie niż dotychczasowa renta.

Błędy mogą sporo kosztować (przykład)

Pan Paweł przepracował 10 lat, po czym uległ wypadkowi przy pracy. ZUS przyznał mu wsparcie w wysokości 3,2 tys. zł. Po osiągnięciu 65. roku życia mężczyzna złożył wniosek o emeryturę. Urzędnicy wyliczyli nową kwotę wyłącznie na podstawie niewielkich składek. Z racji braku wymaganego 25-letniego stażu, nie przysługiwało mu nawet wyrównanie do stawki minimalnej. Przyznano mu więc 1000 zł.

Gdyby pan Paweł nie zdążył wycofać wniosku w ciągu wspomnianych 30 dni, bezpowrotnie straciłby 2,2 tys. zł miesięcznie.

Źródło: PAP, Interia, polsatnews.pl,

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO **samo życie** *w opr. Zofii Więciorkowskiej*

Owoc wiecznej młodości dla seniorów. Poprawia pamięć i obniża ciśnienie

Jagoda kamczacka stała się prawdziwą gwiazdą na polskich stołach, szczególnie wśród osób ceniących zdrowie i sprawną kondycję umysłową. Ten niepozorny owoc, pochodzący z dalekiej Azji, zdobywa coraz większe uznanie dzięki swoim niezwykłym właściwościom – poprawia pamięć, obniża ciśnienie, a przy tym jest niskokaloryczny. Czy to nie brzmi jak przepis na zdrowe i długowieczne życie? Sprawdzamy, dlaczego warto jeść jagodę kamczacką i czym różni się od borówki.



Ekstrakt z jagody kamczackiej, bogaty w antocyjany, poprawia pamięć epizodyczną u seniorów

Jagoda kamczacka – co to za owoc?

Jagoda kamczacka, znana również jako haskap (z języka Ajnów oznaczającego „owoc długowieczności"), to owoc krzewu Lonicera caerulea z rodziny wiciokrzewowatych, naturalnie występującego w rejonach Syberii, Japonii czy Kamczatki. Choć wizualnie przypomina borówkę amerykańską, wyróżnia się podłużnym, czasem lekko spłaszczonym kształtem, intensywnym niebiesko-fioletowym kolorem i cienką, delikatnie woskowaną skórką. Jej smak łączy subtelną słodycz z wyraźną kwaskowatością i nutą cierpkości, co odróżnia ją od słodszej, bardziej jednolitej borówki.

Owoc ten dojrzewa wcześnie - w Polsce zbiory zaczynają się już w czerwcu, nawet dwa tygodnie przed borówkami. Jagoda kamczacka jest też wyjątkowo odporna na mróz (do -40°C), co zawdzięcza swoim syberyjskim korzeniom. Jej krzewy mogą owocować przez 20-30 lat przy odpowiedniej pielęgnacji. Poza sezonem dostępna jest w formie mrożonek, soków, dżemów czy konfitur. Można ją znaleźć w sklepach ze zdrową żywnością, na targach lokalnych czy bezpośrednio u plantatorów.

Dlaczego warto jeść jagodę kamczacką?

Badania naukowe z 2018 roku, opublikowane w „European Journal of Nutrition", wykazały, że ekstrakt z jagody kamczackiej, bogaty w antocyjany, poprawia pamięć epizodyczną u seniorów. Dawka 400 mg ekstraktu obniża ciśnienie rozkurczowe o 2,6 mmHg, a tętno o 2,4 uderzenia na minutę, co wskazuje na korzyści dla układu sercowo-naczyniowego. Te efekty mogą się różnić w zależności od osoby, ale sugerują, że regularne spożywanie jagody może wspierać zarówno funkcje poznawcze, jak i zdrowie serca.

Niskokaloryczność i wysoka zawartość antyoksydantów to kolejne atuty jagody kamczackiej. Z około 33 kaloriami na 100 gramów jest mniej kaloryczna niż borówka amerykańska (57 kcal/100 g), a wysoka zawartość błonnika (2-3g / 100 g) sugeruje niski lub umiarkowany indeks glikemiczny. Warto również zauważyć że jagoda kamczacka dostarcza 300-500 mg antocyjanów na 100 g, a borówka amerykańska około 150-300 mg. Antocyjany neutralizują wolne rodniki, chroniąc komórki przed stresem oksydacyjnym.

Jagoda kamczacka jest także ceniona za potencjalne opóźnianie procesów starzenia, co wiąże się z jej antyoksydacyjnymi właściwościami. Badania sugerują, że związki fenolowe mogą wpływać na Sirtuin 1, enzym związany z długowiecznością, ale bezpośrednie dowody na spowolnienie starzenia wymagają dalszych badań.

Jagoda kamczacka a borówka amerykańska

Jagoda kamczacka z wyglądu może przypominać borówkę amerykańską, ale różni je kształt i smak. Borówka, znana z jednolitej słodyczy (ok. 10 g cukru/100 g), ma kulisty profil, podczas gdy jagoda kamczacka, podłużna i kwaskowata (7-8 g cukru/100 g), oferuje wyrazistszą głębię.

Ponadto jagoda kamczacka ma wyższą zawartość witaminy C, około 29-50 mg na 100 g. W tej samej porcji owoców borówki znajdziemy zaledwie 9,7 mg witaminy C.

Jak jeść jagodę kamczacką? Pomysły kulinarne

Jak najlepiej wykorzystać jagodę kamczacką w kuchni? Oto kilka pomysłów, które mogą zainspirować nawet najbardziej wymagających smakoszy:

1. świeże przekąski - nic nie przebije smaku świeżo zerwanych jagód. Dodaj garść do porannej owsianki, jogurtu lub sałatki. Dzięki intensywnemu smakowi stanowią doskonały dodatek do codziennego śniadania.

2. soki i koktajle - tłoczony na zimno sok z jagody kamczackiej zachowuje wszystkie wartości odżywcze owocu. Wymieszaj go z ulubionymi owocami, np. jabłkiem lub gruszką, aby uzyskać orzeźwiający napój, który doda energii przed rozpoczęciem dnia.

3. przetwory - jagoda kamczacka doskonale nadaje się do produkcji dżemów, konfitur czy syropów. Domowy dżem nie tylko wzbogaci smak porannej kanapki, ale też stanie się ciekawym prezentem dla bliskich;

4. nalewki - jeśli masz ochotę na coś mocniejszego, spróbuj przygotować nalewkę. Zalej jagody 40% alkoholem, dodaj cynamon lub goździki, i odstaw na 6 tygodni. Efekt to aromatyczny trunek, który nie tylko zachwyci podniebienie, ale także podkreśli zdrowotne właściwości owocu.

Dodaj jagody do muffinek, tarty z kremem mascarpone lub sorbetu - ich wyrazisty profil wzbogaci słodycz ciasta i nada mu głębokiego, fioletowego odcienia. Nic nie stoi na przeszkodzie, by eksperymentować - może koktajl z miętą i cytryną lub posypka z orzechów włoskich pozwoli ci odkryć nowe oblicze tego owocu.

A & M Chiropractic, LLC





Leczenie Nieinwazyjne

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna konsultacja

Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Ciekawostki

Starsi mężczyźni chętniej sięgają po sól niż kobiety

Sól towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat — jako przyprawa i konserwant. Obecnie jej nadmiar stał się poważnym problemem zdrowotnym. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, by dorośli spożywali nie więcej niż pięć gramów soli dziennie, tymczasem globalne średnie spożycie soli przez dorosłych szacuje się na 10,78 g dziennie. Skutki nadużywania soli są poważne. Szacuje się, że w 2021 roku z powodu nadmiernego spożycia soli na świecie odnotowano 1,8 miliona zgonów. Nadmiar sodu w diecie wiąże się z nadciśnieniem tętniczym, chorobami układu krążenia, uszkodzeniem nerek, a nawet przyspieszonym pogorszeniem funkcji poznawczych u seniorów.



Większość sodu pochodzi z żywności przetworzonej, jednak nie bez znaczenia jest też sól dosypywana do potraw przy stole. Odpowiada ona za 6-20% całkowitego spożycia. Kto sięga po solniczkę najczęściej? Odpowiedzi szukali brazylijscy naukowcy, analizując dane ponad 8300 Brazylijczyków w wieku 60 lat i starszych, zebrane w ramach Ogólnokrajowego Badania Żywieniowego z lat 2017-2018.

Wyniki badania, opublikowane w czasopiśmie Frontiers in Public Health, pokazują, że nawyk dosalania potraw przy stole był istotnie częstszy wśród mężczyzn (dosalało 12,7% badanych) niż kobiet (9,4%). Co istotne, czynniki wpływające na to zachowanie różniły się w zależności od płci. Wśród mężczyzn tylko dwie zmienne miały istotne znaczenie: ci, którzy przestrzegali diety niskosodowej z powodu nadciśnienia, dosalali potrawy ponad dwukrotnie rzadziej niż pozostali. Z kolei mężczyźni mieszkający samotnie dosalali o 62% częściej niż mieszkający z innymi. Autorzy badania tłumaczą to zjawisko m.in. tym, że osoby mieszkające samotnie rzadziej dbają o jakość posiłków, częściej polegają na gotowych produktach, a brak towarzystwa przy stole zmniejsza uwagę poświęcaną temu, co się je. Nieobecność partnera może też sprzyjać mniej regularnym wzorcom żywieniowym i większemu poleganiu na żywności wysoko przetworzonej, bogatej w sód.

Choć kobiety ogółem rzadziej sięgają po solniczkę, ich nawyk dosalania okazał się powiązany z o wiele szerszym wachlarzem czynników. Prawdopodobieństwo dosalania było o 68% wyższe u kobiet nieprzestrzegających diety z powodu nadciśnienia, o 81% wyższe u tych, które nie jadały owoców, i o 40% wyższe u tych, które nie jadały warzyw. Co więcej, kobiety mieszkające w miastach dosalały ponad dwukrotnie częściej niż te z terenów wiejskich, a kobiety z dużym udziałem żywności ultraprzetworzonej w diecie — ponad dwukrotnie częściej niż te jej unikające.

Wyjaśnienie tego ostatniego związku ma podłoże biologiczne. Regularne spożywanie żywności bogatej w sód może osłabiać wrażliwość smakową na smak słony, co skłania do poszukiwania dodatkowej soli. Kobiety przyzwyczajone do silnie słonych produktów mogą odbierać domowe potrawy jako zbyt mdłe.

Badacze podkreślają, że polityka zdrowotna powinna uwzględniać te różnice płciowe. Stosowanie ziół, naturalnych przypraw i technik kulinarnych — takich jak zakwaszanie potraw sokiem cytrusowym — może pomóc ograniczyć dosalanie przy zachowaniu walorów smakowych. Prostą i skuteczną metodą jest też niestawianie solniczki na stole, co eliminuje odruchowy nawyk dosypywania soli.

Wojskowa Akademia Techniczna dołączyła do elity szkoleniowej NATO

Kursy logistyczne Wojskowej Akademii Technicznej otrzymały certyfikat NATO Approved. To potwierdzenie najwyższego poziomu kształcenia w systemie szkoleniowym NATO. Tym samym, jak informuje WAT w komunikacie prasowym, polska uczelnia stała się jednym z zaledwie 7 ośrodków na świecie, które oferują tak wysoki poziom. Uczelniany Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania oferuje 7 takich kursów NATO Approved.



WAT oferuje kursy z zakresu interoperacyjności, standaryzacji i wykorzystania systemu LOGFAS. Akredytacja przyznana przez strategiczne dowództwo NATO Allied Command Transformation (ACT) to potwierdzenie, że realizowane w WAT programy szkoleniowe spełniają najbardziej wymagające standardy NATO, a sam Wydział funkcjonuje jako oficjalne centrum szkoleniowe Sojuszu. Pełna certyfikacja naszych wszystkich kursów na poziomie NATO Approved to prestiżowe wyróżnienie i dowód realnego wkładu Wydziału w rozwój zdolności operacyjnych i interoperacyjności sił NATO. To także potwierdzenie, że Wojskowa Akademia Techniczna wyznacza kierunki kształcenia w obszarze logistyki wojskowej na poziomie międzynarodowym, stwierdził dziekan płk dr hab. inż. Bartosz Kozicki, prof. WAT.

Dotychczas na Wydziale Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania przeszkolono 891 specjalistów z 39 państw, w tym z 12 krajów NATO. Zainteresowanie kursami wzrosło od czasu, gdy w 2024 roku WAT otrzymał certyfikat ACT. Dwa lata później uczelnia dodatkowo potwierdziła jakość swojego kształcenia. Teraz można więc spodziewać się napływu kolejnych chętnych na kursy logistyki.

Astronomowie zauważyli 2 supermasywne czarne dziury, które połączą się w ciągu 100 lat

W centrum niemal każdej dużej galaktyki znajduje się supermasywna czarna dziura, której masa jest o miliony lub nawet miliardy razy większa, niż masa Słońca. Nie jest jednak jasne, jak czarne dziury osiągają tak gigantyczną masę. Sam proces akrecji otaczającego dziurę materiału jest zbyt powolny. Astronomowie obserwowali już we wszechświecie zderzenia galaktyk, stąd więc narodziła się hipoteza, że ich czarne dziury również mogą się zderzać i łączyć, tworząc w ten sposób supermasywne czarne dziury. W sercu blazara Mrk 501 naukowcy odkryli silny dowód na istnienie tam dwóch czarnych dziur, które połączą się za około 100 lat.

Markarian 501 (Mrk 501) to jeden z najbliższych i najlepiej przebadanych blazarów — galaktyk, których widmo promieniowania pochodzi z aktywnego dżetu skierowanego w naszą stronę. Leży w odległości około 460 milionów lat świetlnych od Ziemi w Gwiazdozbiorze Herkulesa. Blazary zawdzięczają swą ekstremalną jasność supermasywnej czarnej dziurze w centrum, która pochłaniając otaczającą materię, wytwarza skoncentrowane strumienie plazmy — dżety — wyrzucane z prędkościami bliskimi prędkości światła.

Mrk 501 od dekad sprawiał badaczom trudności interpretacyjne. Jego dżet w małych odległościach od centrum



galaktyki wskazuje wyraźnie inny kierunek niż na skalach tysięcy lat świetlnych. Taka rozbieżność kątowa nigdy nie znalazła przekonującego wyjaśnienia, a jedna z hipotez wskazywała na możliwą obecność podwójnej supermasywnej czarnej dziury w centrum układu.

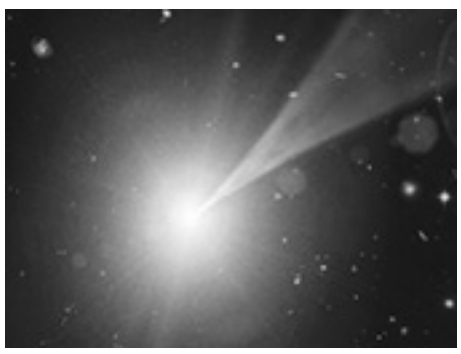

Zespół kierowany przez Silke Britzen z Instytutu Radioastronomii im. Maxa Plancka przeprowadził ponowną analizę 83 zestawów danych zebranych przez sieć radioteleskopów Very Long Baseline Array (VLBA) w latach 2011–2023. VLBA to dziesięć radioteleskopów rozmieszczonych na terenie Stanów Zjednoczonych, od Hawajów po Wyspy Dziewicze. Wspólnie tworzą instrument o rozdzielczości kątowej niedostępnej dla żadnego pojedynczego teleskopu na świecie, pozwalający zajrzeć w struktury o rozmiarach ułamków milisekundy łuku.

Analiza zebranych danych przyniosła zaskakujące odkrycie. Obok dobrze znanego dżetu 1 naukowcy uwidocznili drugi strumień plazmy — dżet 2 — który wypływa po stronie tzw. przeciwdżetu i zatacza charakterystyczną pętlę w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara wokół jądra galaktyki. Jest to pierwsze bezpośrednie obrazowanie podwójnego układu dżetów w jądrze blazara.

A.Z.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Czy Trump naprawdę strzelił sobie w stopę? Wątpię

Podczas wojen bogaci ludzie powiększają swoje majątki, a biedni powiększają swoją biedę i cierpienie. Najprawdopodobniej Trump wiedział, że Teheran odrzuci jego twarde ultimatum, więc jednak będziemy mieli większą i dłuższą wojnę. Amerykanie (i obserwatorzy na całym świecie) dzielą się na dwie zdecydowane grupy. Pierwsza to totalnie lojalni zwolennicy Trumpa z MAGA i MIGA (Make Izrael Great Again), druga to jego zaprzysiężeni wrogowie czyli Demokraci i część zawiedzionych zwolenników MAGA protestujących wpływy MIGA, czyli wpływ potężnego lobby izraelskiego na Prezydenta i MAGA. Wiemy już, że negocjacje (ich pierwszy etap) w celu zakończenia wojny przeciwko Iranowi zakończyły się "pomyślnie", tym razem irańscy negocjatorzy cali i zdrowi powrócili do Teheranu po 21 godzinach "mówił dziad do obrazu…". Wkrótce II-ga runda. Po drugiej stronie indyjskiej sadzawki Chińczycy czekają na korzystny moment i intensywnie ćwiczą oblężenie Tajwanu. Putin nareszcie może oddychać pełną piersią i sprzedawać Chinom, Indii i innym ropę i gaz po pełnej cenie. Tylko Netanjahu budzi się z krzykiem w środku nocy ze straszliwego snu w którym kończy się wojna… W Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy na szczeblu



Przeciwnicy prezydenta Trumpa…

Trump jest starym, zdemoralizowanym, zramolałym, schorowanym oszustem o niskim IQ, bankrutem kochającym tylko pieniądze, złote kible i piękne kobiety. Prezydent z łaski Putina i Netanjahu, powiązany z izraelskim szpiegiem, aferzystą i seksualnym perwertem Epsteinem. Facet, który nie potrafi sklecić zdania, zaprzeczający dziś temu co powiedział wczoraj. Dwukrotnie impeached Prezydent, skorumpowany przestępca, Antychryst, szaleniec żerujący na głupocie i naiwności swoich wyborców, facet kompletnie bez moralnych zasad: rasista i wsteczny prawicowy dewiant. Narcyz, idiota i słoń w składzie porcelany…

Wróg demokracji, środowiska naturalnego, zmian klimatycznych, paneli słonecznych i wiatraków. Zwolennik szkodliwej dla przyrody produkcji i wydobywania z umęczonej ziemi jej bogactw naturalnych jak węgiel, ropa i gaz. Jest nieszczęściem dla Ameryki zagrażający postępowi i społecznej sprawiedliwości. Zapyziały wróg nowoczesności i ideałów LGBT, ludzi trans i tak potrzebnych Ameryce imigrantów, których niewinnych bezwzględnie ściga i wydala z Ameryki. Do tego idiota atakujący Bogu ducha winny Iran, w dodatku zupełnie bez planu zakończenia wojny, co więcej chcący się teraz z niej wycofać, TACO!

Jak on śmie pouczać papieża Leona XIV, który nawołuje do zakończenia wyniszczającej wojny. Trump odpowiedział Papieżowi, że bardziej lubi jego brata z Chicago, który jest zagorzałym aktywistą MAGA. Skrytykował głowę KK za brak silnego potępienia przestępczości i potulne bez protestu dostosowanie się do represyjnych obostrzeń wobec chrześcijan w czasie plandemii C-19…

Kilka dni temu Trump zamieścił na swojej społecznościowej platformie Truth Social czyjeś zdjęcie AI przedstawiające Trumpa na podobieństwo Jezusa uzdrawiającego chorego. Lewica zawrzała i ruszyła do ataku w obronie chrześcijaństwa (co już jest cudem!) twierdząc, że to już jest bluźnierstwo. On nie może kreować cudów, a jest co najwyżej cudakiem. Trump post skasował oświadczając, że zapożyczył post, przedstawiający go w roli lekarza, czy aktywisty Czerwonego Krzyża. Katolicy reagują na to różnie, Dla nas liderem KK jest Papież, a nie Trump i każdy z nich niech zajmie się swoim obszarem kompetencji…

Zwolennicy prezydenta Trumpa…

Trump jest namaszczonym przez Boga wysłannikiem niebios, który chce uratować Amerykę i wyrwać ją z rąk złowrogich globalistów z City of London, głębokiego państwa (Deep State) i doszczętnie skomunizowanej i skorumpowanej Partii Demokratycznej. Od 40 lat mówi to samo i jego posłannictwem jest ocalenie demoralizowanej, zainfekowanej nielegalną imigracją, narkotykami i deindustrializacją Ameryki. Tylko Trump ze swoim genialnym planem może przywrócić Ameryce traconą potęgę i wielkość. Przywrócić Amerykanom dobrą pracę i godność, obronić społeczeństwo przed demoralizacją, dzieci przed seksualizacją, aborcją i uczynić Amerykę wielką i potężną. Dzięki niemu USA jest największym na świecie producentem ropy i gazu.

Zwolennicy Trumpa uważają, że jest on deską ratunku dla zagrożonej demoralizacją i upadkiem Ameryki podkreślając jego dramatyczne osiągnięcia w przywracaniu normalności w życiu społecznym, zakończeniu popierania i finansowania dewiacji w edukacji, administracji, sporcie i miejscach pracy, porządkowania spraw nielegalnej imigracji przez zamknięcie granicy z Meksykiem. Podkreślają jego wysiłki w przywracaniu samowystarczalności w dziedzinie energii "Drill Baby Drill!", tworzenia miejsc pracy i powstrzymanie zalewu tanimi chińskimi produktami za pomocą taryf (wpływy ok. $31 mld miesięcznie!) i zapraszania biznesu i stworzenie udogodnień do produkcji w Ameryce. Trump pracuje nad odzyskaniem kontroli na państwem i przez zwiększenie wydobycia ropy i gazu uczynieniem jej niezależną od zewnętrznych dostawców. Podkreślają, że Trump likwiduje niesprawiedliwy brak równowagi na rynku ceł, gdzie produkty amerykańskie obłożone są wysokimi taryfami (np. w Chinach, czy UE), a importy do Ameryki korzystają z niskich ceł dewastujących rodzimą produkcję. Przywraca też kontrolę nad najnowszą technologią niestety często wykradaną głównie przez chińskich agentów.

Wojna perska i jej perspektywy…

Mamy za sobą pierwsze negocjacje między Iranem, a USA na tak wysokim szczeblu pierwsze od 1979 r. Po pierwszej rundzie negocjacji w Islamabadzie Trump wysłuchał sprawozdania swojej delegacji (wiceprezydent JD Vance, Steve Witkoff, Jared Kushner) z rozmów zorganizowanych przez premiera

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:
Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progresive
Kemper
National General Formely Tower
Dairylamd
Foremost
American Modern
Quincy



Barbara Mrozik

Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
Skontaktuj się z nami
Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon

m GROUP



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:
DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach
Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709
www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net
NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460
Duży parking z tyłu budynku

Pakistanu Shehbaz Sharif i marszałka armii Asim Munir. Według irańskiego MSZ osiągnięto porozumienie w wielu punktach w ciągu jednego dnia, ale są punkty, w/s których na dziś nie ma zgody stron. Pakistan wspierany przez Egipt, Turcję Arabię Saudyjską i Chiny, podejmuje dalej wysiłki, aby doszło do następnej tury rokowań.

Prawdziwą łyżką dziegciu w beczce miodu jest Izrael, który jak zwykle uważa, że ogólne normy i zasady go nie obowiązują, bo jest "specjalny" dlatego oburzony perspektywą zawarcia porozumienia dalej atakuje podbrzusze Libanu bombardując i wysiedlając (ok. 1 milion ludzi) jego południową część realizując swój plan MIGA, czyli Wielkiego Izraela, od rzeki do rzeki (Nil i Eufrat). W sobotę Izrael zbombardował ok. 200 wybranych celów w Libanie związanych z Hezbollahem w tym budynki mieszkalne. Jednak Trump wymusił na Netanjahu rozpoczęcie negocjacji Izrael-Liban, które rozpoczęły się w Waszyngtonie na szczeblu ambasadorów.

Problem Cieśniny Ormuz...

Zawarty rozejm obowiązuje do 22 kwietnia, czyli walczące strony mają trochę czasu do rozważań i podjęcia ważnych kroków. Przez Cieśninę Ormuz przepłynęły dwa amerykańskie niszczyciele, a Trump ostrzegł, że jeśli zostaną zaatakowane rozpęta się prawdziwa burza. Następnym krokiem ma być rozpoczęcie rozminowania wód cieśniny do czego zaprosił Trump europejskie kraje NATO i te, które importują ropę i gaz z tego regionu. Problem w tym, że Iran chce skorzystać z powstałej sytuacji i sprywatyzować Cieśninę Ormuz i już zaczął pobierać opłaty ok. $2 mln w chińskich juanach, lub kryptowalucie od dużych tankowców (pojemności 2 mln baryłek), czemu stanowczo sprzeciwia się Trump, choć wcześniej rozważał deal 50/50 pobierania opłat wspólnie z Iranem.

Zdaniem Trumpa Cieśnina Ormuz powinna dalej pozostać otwarta do wolnego handlu i jej otwarcie uczynił jednym z punktów negocjowanego porozumienia, obok zrezygnowania przez Iran ze wzbogacania uranu. Obiecał, że może dostarczyć Iranowi uran do wykorzystania w celach pokojowych. Oczywiście zażądał też wydania ok. 500 kg uranu już wzbogaconego do 60%, co Iran odrzucił. Trump zażądał zamrożenie irańskiego programu nuklearnego na 20 lat, Iran zgadza się na 5 lat. Były plotki, że USA przeprowadzając masową i potężną akcję ratowania zestrzelonego drugiego pilota (angażując ok. 150 różnego rodzaju samolotów) z terenu przyległego do instalacji nuklearnych wykradło już ten uran, co wydaje się propagandową bzdurą.

Sytuacja może dalej się skomplikować jeżeli dojdzie do następnej odsłony "gorącej" wojny, irańscy sojusznicy z Jemenu obiecują zamknąć cieśninę Bab al-Mandeb między Morzem Czerwonym, a Zatoką Adeńską, przez którą przepływa kilkanaście procent światowej ropy i gazu. Wojowniczy Houthis już nie raz udowodnili swoją lojalność wobec Iranu ostrzeliwując rakietami Izrael i Arabię Saudyjską.

Światowe giełdy wahają się do góry i na dół, ale już zdążyły się przyzwyczaić do nowej sytuacji, kiedy cena baryłki ropy skoczyła z $65 do $120. Zablokowanie cieśniny przez Trumpa (odminowanie) kieruje setki tankowców do portów w USA aby tam zakupić niezbędną ropę i gaz. W drodze do Zatoki Amerykańskiej (dawniej Zatoka Meksykańska) jest już 171 dużych tankowców. Produkcja ropy w USA zbliża się do 15 mln baryłek dziennie. Tankowce zabierają ropę płacąc w dolarach...

Interesy Chin...

W interesującej sytuacji są energochłonne Chiny. Przypomnijmy, że 90% eksportu irańskiej ropy idzie do Chin, które zabezpieczają się na przyszłość gromadzą w swoich strategicznych rezerwach 1,2 mld baryłek ropy, które w razie ich odcięcia od importu, wystarczyły by Chinom na ok. 100 dni. Chiny protestują blokadę cieśniny. W pewnym sensie Iran byłby drugim frontem w przypadku konfliktu USA-Chiny, tak jak libański Hezbollah pełni podobną funkcję dla Iranu w czasie konfliktu z Izraelem. Może zainteresowanie Trumpa Iranem jest nie tylko z powodu interesów Izraela, ale lepszego przygotowania na wypadek konfliktu z Chinami. Oczyszczanie przedpola.

Wiadomo, że to Chiny są głównym rywalem USA. Dla Chin dalsze zaangażowanie się USA w wojnę z Iranem może być na tym etapie jednak korzystne. Tajwan bacznie obserwuje reakcje i spójność sojuszników USA z NATO i zdolności obrony przez USA bombardowanych przez Iran państw Zatoki Perskiej, nie mówiąc już nic o wnioskach wyciągniętych z wojny na Ukrainie. Będący hubem wysokich technologii Tajwan ma dylemat, dogadać się z Chinami, czy dalej wierzyć w ochronę USA...

Dodajmy, że Japonia importuje 95% ropy z Bliskiego Wschodu z czego ok. 90% przechodzi przez Ormuz.

A co "na to" NATO?

Jak pisałem wcześniej, wojny dużo kosztują i jak mawiał Napoleon potrzeba na nie trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Do tego przecież Ameryka ma na utrzymaniu Izrael, który "kosztownie" rozbija się po Bliskim Wschodzie atakując sąsiadów, wysysając pieniądze z kieszeni amerykańskiego podatnika. Miesięczne bombardowania Iranu i przechwytywania jego rakiet kosztowały setki mld dolarów i osierociły zapasy pocisków w magazynach. Wystrzelono ponad 2,400 pocisków, których uzupełnienie potrwa do 4 lat.

Kiedy w latach 90-tych lewicowa Unia Europejska walczyła z Serbią, aby wydrzeć jej prastare ziemie Kosowa, Ameryka była na zawołanie i do usług. Kiedy pokojowo usposobiony Putin chciał się posilić w ukraińskiej kuchni za którą "przepada" Ameryka ofiarowała swoją wydatną pomoc. Jednak to była inna Ameryka współgrająca z lewicową globalistyczną UE i kierownictwem z City of London. Chodziło o wciągnięcie Rosji w długotrwałą wyniszczającą wojnę, aby ją zrujnować (sankcje) i poważnie osłabić, tak jak carat w I wojnie światowej, aby później przejąć jej bogactwa naturalne.

A tu na scenie pojawił się gardzący lewactwem i pragnący wyrwać ze szponów uniwrałowki globalizmu nacjonalistycznie/patriotycznie zorioentowany Trump. To prawda, że w pierwszej kadencji nie miał lojalnych partnerów, bo w polityce był nowym. Wleczono go po sądach, zorganizowano impeachmenty pod fałszywymi argumentami, próbowano go zbankrutować, a nawet kilkakrotnie zabić. Pech to pech, ale on nadal żyje. Niszczony potrzebował pomocy, której ochoczo udzielili mu syjoniści, im zaufał i od nich otrzymywał dotacje na kolejne kampanie prezydenckie. W drugiej go oszukano i zwiększono ciśnienie niszczenia, tym bardziej potrzebował pomocy. Sama tylko wdowa po królu kasyn Sheldonie Adelson, syjonistka Miriam podarowała mu $100 mln na kampanię. Trump wysoko ceni lojalność i jest wdzięczny. Dziś jego najwięksi sojusznicy Ben Shapiro i Mark Levin, szermierze syjonizmu w wyborach 2016 r nie popierali Trumpa. Ich wybór padł na syjonistę senatora Ted Cruz z Teksasu, który niedawno oświadczył, że Amerykanie muszą popierać Izrael, bo tego chce biblijny Bóg. Dziś trwa walka w szeregach MAGA, która broni się przed przemianą na syjonistyczną MIGA...

Cóż, Ameryka posiada wiele baz wojskowych w europejskich krajach NATO (w 30-tu bazach stacjonuje 80 tys. amerykańskich żołnierzy), instalowanych, aby ówcześnie odeprzeć ewentualny atak Układu Warszawskiego (ZSRR i satelit), wiemy o tym od antykomunistycznego polskiego bohatera gen. Ryszarda Kuklińskiego. Na apel o pomoc w wojnie z Iranem (bez art. 5-go) Hiszpania, Włochy, Austria i Francja odmówiły Trumpowi pozwolenia na korzystania z amerykańskich baz na ich terytorium, a nawet wykorzystania ich przestrzeni powietrznej (Francja, Austria). To zapłata za amerykańską pomoc Europie Zach. w I w.ś., w II w.ś. i pewnie podziękowanie za Plan Marshalla, kiedy Europejczycy drżeli przed możliwym sowieckim zagrożeniem, ale KARMA jest sobą. Trump oblicza wydatki wojskowe i myśli po co mu bazy z których nie może nawet w potrzebie skorzystać. Europa porwana przez lewackie globalistyczne prądy odpływa w siną dal z nową moralnością porzucając swoją tożsamość, swoje wartościami i historię.

Konkluzja

Co wnikliwsi komentatorzy są zdania, że Trump zdecydował się na wywrócenie stolika i zablokowanie światowego lewactwa w jego pochodzie nad szczęśliwą przepaść i odłączył amerykański wagon z konduktu samobójców. Jego posunięcia można ocenić jako usiłowania patrioty wdrażającego plan zatrzymania nieszczęśliwego pochodu i przemodelowania światowego porządku, aby ocalić szansę na umocnienie pozycji państw narodowych i stworzenie im warunków prosperity zgodnie z ich tradycją, kulturą i tożsamością. To nie będzie łatwe i może nawet nie ujdzie mu na sucho, bo gra naprawdę jest o gigantyczną stawkę...

Jacek Matysiak, Kalifornia, 2026/04/15

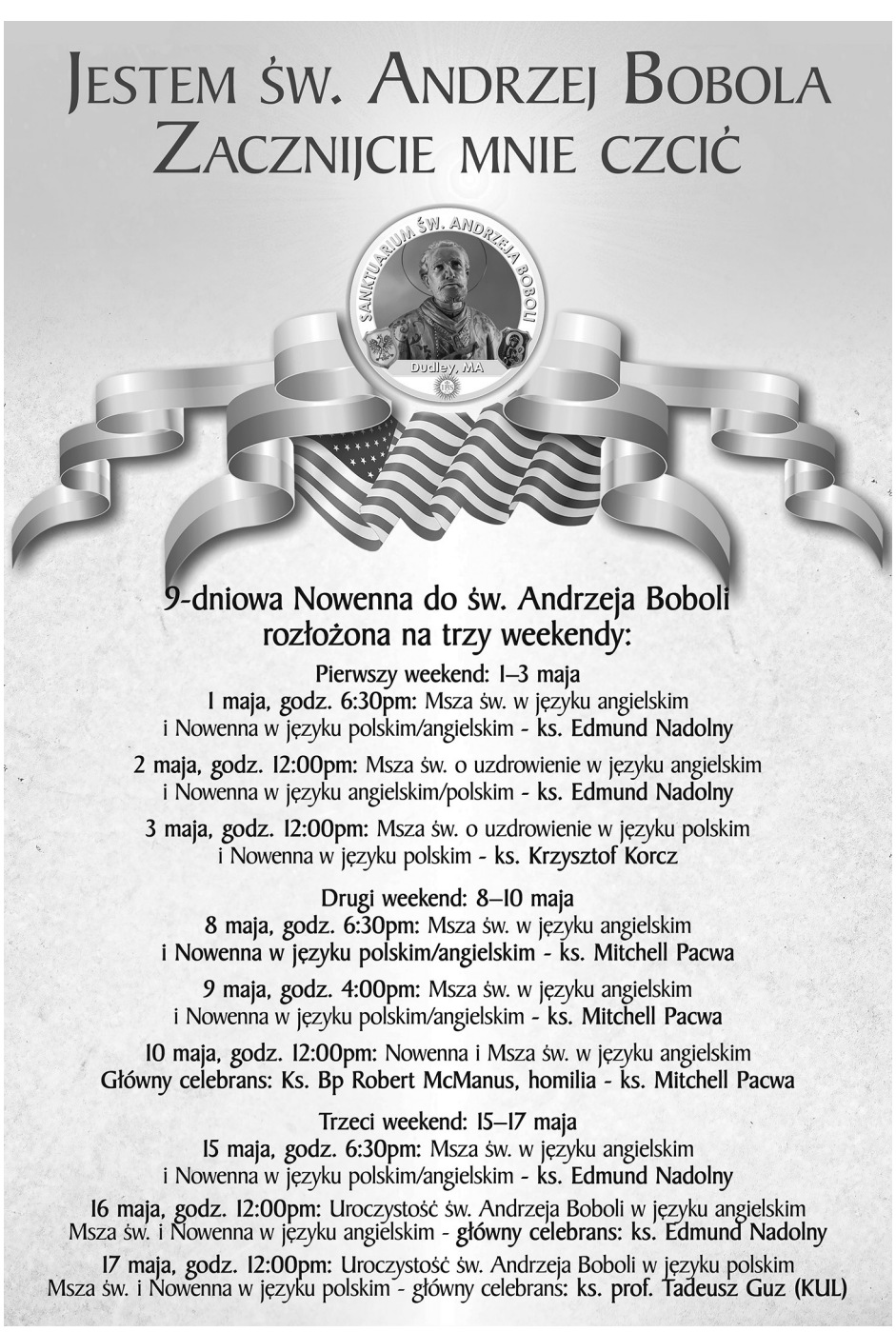

Wielkanoc u Łemków

Łemkowie to grupa etniczna, która w przeważającej części wyznaje prawosławie lub należy do Kościoła greckokatolickiego. Ich tożsamość, kultura i tradycje przetrwały mimo tragicznych doświadczeń dziejowych. W prawosławiu Wielkanoc w tym roku trwa od 9 do 13 kwietnia.

U Łemków przygotowania do Wielkanocy zaczynają się od Wielkiego Postu. Jest on ścisły, nie można wówczas spożywać nabiału ani mięsa. Gospodynie z wielką starannością czyszczą garnki, żeby nie pozostały w nich nawet drobinki tłuszczu zwierzęcego.

- W Wielkim Poście w łemkowskich wsiach jest zawsze nieco ciszej, ludzie ograniczają spotkania i nie urządzają zabaw. Jest to czas zadumy i wyciszenia, który ma zbliżyć do przyszłej radości ze zmartwychwstania Chrystusa – powiedziała PAP Oksana Graban-Lichtańska, badaczka kultury łemkowskiej, działaczka społeczna, pisarka i dziennikarka.

W Niedzielę Palmową Łemkowie święcą gałązki wierzbowe. Bazie z tych gałązek mają, według ich wierzeń, moc – chronią domostwo przed burzą, a wetknięte w ziemię zaoraną pod zboże chronią uprawy przed gradem. Mają też pomagać ludziom w różnych dolegliwościach.

- Do Wielkiego Czwartku wszyscy starają się zakończyć prace w polu, później już tylko wykonywane są niezbędne, codzienne prace związane z gospodarstwem. W Wielki Czwartek odprawiane jest nabożeństwo „Strasty Chrystowy" (męka Chrystusa). Podczas niego duchowny czyta 12 Ewangelii pasyjnych dotyczących męki Pańskiej, za każdym razem wchodząc za ikonostas i zmieniając szaty na inne. Po przeczytaniu Ewangelii dzwony dzwonią po raz ostatni – tłumaczyła Graban-Lichtańska. - W czasie czytania Ewangelii wierni cały czas trzymają zapalone świece, a po nabożeństwie wracają z nimi do domów. Tam ogniem ze świec wypalany jest znak krzyża na framudze drzwi – podkreśliła.

Dawniej pasterze podczas czytania kolejnych Ewangelii wiązali supełki na sznurku. Wierzono, że kiedy w czasie wypasu stada jakieś zwierzę się zagubi, to po rozwiązaniu jednego supełka z Bożą pomocą to zwierzę się odnajdzie. Graban-Lichtańska zauważyła, że nie wszystkie zwyczaje przetrwały do dziś, gdyż akcja „Wisła" pod koniec lat 40. rozproszyła Łemków po odległych regionach i sprawiła, że zajęli się oni innymi pracami niż rolnictwo.

- W Wielki Piątek wynoszona jest „płaszczenica" – płótno z wizerunkiem Chrystusa zdjętego z krzyża. Po procesji „płaszczenica" rozkładana jest na środku cerkwi i wierni idą ku niej na kolanach, aby oddać pokłon – opowiadała Graban-Lichtańska. - W piątek przygotowywane są tradycyjne łemkowskie pisanki - używa sie do nich pszczelego wosku i naturalnych barwników, m.in. łupin cebuli, kory drzew, zboża jarego. Wosk nakładany jest szpilką wbitą w kawałek drewna. Na pisankach wykonywane są wzory florystyczne i napisy: „Chrystos Woskres" (Chrystus zmartwychwstał). Starano się, żeby każdy z domowników miał swoją pisankę – tłumaczyła Graban-Lichtańska.

W sobotę pieczone są drożdżowe „paski". Dawniej były one bardzo duże. Paskę do święcenia niesie gospodarz, a gospodyni idzie za nim z koszykiem – święconką, w której znajdują się: jajka, chleb, sól, masło, ser, twaróg, mięso, chrzan i miód, jeśli gospodarz ma pasiekę.

- Główne nabożeństwa wielkanocne – Połunosznica, a po niej Jutrznia Paschalna z Boską Liturgią – odbywają się w nocy z soboty na niedzielę. Wierni przybywają do cerkwi niewiele przed północą. Podczas procesji dzwonią dzwony, które zamilkły w Wielki Czwartek. Wierni trzykrotnie obchodzą świątynię, a przed otwarciem drzwi kapłan ogłasza Zmartwychwstanie Chrystusa słowami „Chrystos Woskres", wszyscy odpowiadają słowami „Woistynno Woskres" (zaprawdę zmartwychwstał) - opowiadała PAP Graban-Lichtańska.

Nabożeństwo kończy się nad ranem. Po powrocie rodzina trzykrotnie obchodzi dom ze święconką, po czym zasiada do śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się od podzielenia się jajkiem i chlebem oraz złożenia sobie życzeń. Niedzielę świąteczną Łemkowie spędzają przeważnie w gronie rodziny. Odwiedziny kuzynów i znajomych odbywają się w kolejnych dniach.

- Czasami po śniadaniu szło się nad rzekę i wierzono, że kto pierwszy zobaczy rybę, będzie zdrów jak ryba. Ważnym elementem były też skorupki z poświęconych jajek i pisanki. Zakopywano je w ziemi, aby zapewnić sobie urodzaj – wspominała Graban-Lichtańska. - W drugi dzień świąt po nabożeństwie wszyscy wierni z kapłanem idą na cmentarz i tam święcone są mogiły. Oczywiście oblewamy się wodą, ale u nas to się nie nazywa śmigus-dyngus – dodała.

Na prezentowanej fotografii, wykonanej w maju 1977 r. we wsi Hańczowa w gminie Uście Gorlickie przez Stanisława Krycińskiego, widać zabytkową łemkowską



XIX-wieczną drewnianą cerkiew prawosławną pw. Opieki Matki Bożej. Po akcji „Wisła" cerkiew została zniszczona. W 1956 r. podjęto decyzję o jej rozbiórce i wywieziono wyposażenie do składnicy ikon w Łańcucie. Uratował ją powrót kilku rodzin wysiedlonych w 1947 r., które własnymi siłami wyremontowały budynek i powołały w Hańczowej parafię prawosławną. Od 1958 r. cerkiew zaczęła na nowo pełnić funkcje liturgiczne. W czasie prac remontowych na początku lat 60. pod podłogą obecnej świątyni odkryto kamienny fundament poprzedniej cerkwi pochodzącej z XVI lub XVII w. Obecnie Hańczowa jest jednym z większych skupisk Łemków na południu Polski.

Na początku XX w. po polskiej stronie Karpat mieszkało ok. 80 tys. Łemków. Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego ich liczbę oceniano na 100–150 tys. Społeczność ta starała się zachować kulturową autonomię. W dwudziestoleciu międzywojennym Łemkowie tworzyli własną kulturę, język i kultywowali tradycje, czemu pomagały wydawane przez nich czasopisma. Jednym z nich był ukazujący się od 1928 r. miesięcznik „Łemko". Do 1939 r. Łemkowie żyli w swoim środowisku wiejskim na pograniczu kultur polskiej, ukraińskiej i słowackiej, nie ulegając ich wpływom.

W dwudziestoleciu międzywojennym z powodu biedy wielu Łemków wyemigrowało do USA i Kanady. II wojnę światową przeżyli tak samo jak sąsiadujący z nimi Polacy. Problemy Łemków zaczęły się po zakończeniu wojny, za sprawą przymusowych akcji przesiedleńczych organizowanych przez Związek Radziecki i Polskę.

Pierwszą grupę, ok. 60 proc. ludności łemkowskiej, wysiedlono do Ukrainy w latach 1944-1946. Kolejnych przesiedleń dokonali Polacy w 1947 r. w ramach akcji „Wisła". Na tereny północnej i zachodniej Polski przeniesiono wówczas 30-35 tys. Łemków. Niewielka liczba z tej grupy emigrowała do USA i Kanady, do rodzin, które za ocean wyjechały przed wojną.

Na kolejne 40 lat w Beskidzie Niskim po Łemkach pozostały opuszczone wsie. Wprawdzie po 1956 r. zaistniała możliwość powrotu na ojczyste tereny, ale skorzystał z tego tylko niewielki procent Łemków. Ludzie nie wierzyli komunistom, nie mieli środków ani sił na przeprowadzkę, a z drugiej strony urządzili się już tam, gdzie zostali przesiedleni.

Zmiany społeczno-polityczne po 1989 r. sprawiły, że społeczność Łemków zaczęła się upominać o pamięć. Było to już kolejne pokolenie, które dorastało poza Łemkowszczyzną, a tradycji uczyło z dala od ziemi ojczystej. Pokazywało to, jak silna była tożsamość Łemków.

Pamięć o Łemkach coraz częściej pojawia się w przestrzeni publicznej. W styczniu w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie otwarto wystawę „Formy obecności. Sztuka Łemków / Rusinów Karpackich", na której można oglądać prace m.in. Andy'ego Warhola, Jerzego Nowosielskiego i Nikifora. Wystawa otwarta będzie do 30 czerwca.

Tomasz Szczerbicki (PAP)

Dzieje.pl

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* W City Hall, jak co roku, uroczystość wręczenia dyplomów. Tym razem wyróżnione zostały kobiety prowadzące małe biznesy. Każdej z pięciu nagrodzonych udało się to połączyć w jakiś sposób z działalnością na rzecz lokalnej społeczności. Na przykład Deborah Koenigsberger, właścicielka butiku Noir et Blanc na Manhattanie, była modelka, założyła organizację Hearts of Gold, która pomaga w edukacji, znalezieniu i utrzymaniu pracy bezdomnym, samotnym matkom. Inna nagrodzona sprzedaje w swoim butiku z pamiątkami rzeczy wyprodukowane przez kobiety i artystów będących w trudnej sytuacji.

W części artystycznej wystąpiły dzieci z P.S.103. Nauka muzyki w tej szkole- i w ponad 50 innych- odbywa się dzięki Education Through Music NYC. Jest organizacja non-profit finansująca i zajmująca się organizacją lekcji muzyki w szkołach podstawowych i gimnazjach. Ludzie z ETMNYC wierzą, że muzyka odstresowuje, pomaga w nauce i rozszerza zakres wrażeń, jest więc doskonałym komponentem edukacji.

* W PIASA dwie okazje; spotkanie z Ewą Herbst, która jest redaktorem tomu „Visionaries from Lviv: The Story of a Jewish Hospital“i jednocześnie jest też autorką jednego z rozdziałów. Opisuje w nim swojego pradziadka, Maurycego Lazarusa, który był założycielem Szpitala Żydowskiego we Lwowie. Książka w której powstaniu uczestniczyło kilku autorów, pokazuje też historię medycyny, kwestię dostępu Żydów do zawodu lekarskiego i zmagania kobiet dążących do zdobycia wykształcenia medycznego i wykonywania zawodu lekarza.

Ewa Herbst jest inżynierem biomedycznym, naukowcem i przez szereg lat zajmowała się badaniami- ma kilka patentów- i zarządzaniem własnej firmy badawczo-rozwojowej, ale historia rodziny fascynuje ją równie mocno. Tak więc oprócz publikacji naukowych z zakresu swoich specjalizacji, zajmuje się od czasu do czasu także pisaniem.

Jednocześnie było to setne z kolei spotkanie Przytuliska z Autorami i Czytelnikami, co zostało uczczone wspomnieniami, podziękowaniami, szampanem i tortem.

* Parada Kapeluszy na 5th Avenue w tym roku- częściowo- w deszczu, który pojawiał się i znikał, a dodatkowo, dość nagle, zrobiło się bardzo zimno. Kapryśna aura nie zepsuła nastroju uczestników, choć niektórzy musieli korygować swoje kapelusze i inne elementy strojów, żeby jakoś przetrwać. Ze względu na ochronę w tym roku odgrodzono schody przed wejściem do Saint Patrick Cathedral, nie było więc możliwości obejrzenia z nich całego tłumu. Bez względu na te drobne niedogodności, tysiące ludzi przewinęło się przez te kilka godzin. W tym roku sporo było kapeluszy wyglądających jak wielopiętrowe , barokowe konstrukcje, także z balonów, kwiatów w koszach i gipsowych wazonów. Równie dużo widać było pomysłów minimalistycznych.

* Także polonijne śniadanie pod pomnikiem króla Jagiełło odbyło się i uczestnicy wyglądali na zadowolonych, choć było mokro. I tu również odbył się konkurs kapeluszy, który poprowadziła organizatorka tych spotkań, Elżbieta Święszek.

* „Dreamland Sirens“ zainstalowano u zbiegu 23th Street i Broadway na zaledwie kilka tygodni i możliwość obejrzenia tego zjawiskowego dzieła sztuki skończy się 27 maja.

Autorką metalowej, mierzącej 30 stóp rzeźby, jest multimedialna brytyjska artystka Charlotte Colbert, która zajmuje się również tworzeniem filmów, wydarzeń artystycznych i instalacji. Jest to jej pierwsza wystawa w Nowym Jorku.

* International Dark Sky Week kończy się akurat w ten weekend. Są to dni poświęcone obserwacjom nocnego nieba, mają przypominać, że sztuczne światła- choć konieczne i pomocne- są rodzajem zanieczyszczeń. Proponuje się w te dni używać mniej sztucznego światła, a za to częściej patrzeć w niebo, obserwować gwiazdy i planety. Na stronie: https://idsw.darksky.org/activities można znaleźć podpowiedzi dla rodziców, linki do obserwatoriów działających także online, oraz gry i zabawy dla całej rodziny. Są też instrukcje, jak zbudować własny teleskop i inne, związane z nocnym niebem zabawki.

* Z okazji Dnia Ziemi, w Nowym Jorku będzie sporo wydarzeń, w tym:

- 18 kwietnia cały dzień zajęć w American Museum of Natural History pod hasłem „Earth Day at the Museum“

- 19 kwietnia; Earth Day Initiative's przy Union Square, wystawcy ekologiczni, występy, spotkania z aktywistami, od rana do wieczora

- 25 kwietnia: Car Free Day. Akcja ta obejmie całe miasto, w każdej dzielnicy, od 10AM-4PM, zamknięte zostaną ulice dla ruchu samochodowego. Na Manhattanie najwięcej wydarzeń towarzyszących- koncerty, jarmarki, loterie- odbędzie się na Broadway, od 16-46 Street.

* 19 kwietnia, 5 PM, Centrum Polsko Słowiańskie. 103 urodziny obchodzić będzie Fryderyk Dammont, od lat uczestniczący w wystawach fotograficznych, gawędziarz, podróżnik. Przyjęcie z tej okazji uświetni premiera albumu „New York Flavors“, czyli Makowicz&Medyna. Bilety; $20. Członkowie Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika i ich rodziny nie muszą mieć biletów.



Wielkanocne spotkanie Polonii w Central Park



Sylwia Łosin od wielu lat bierze udział w paradzie na 5th Avenue, a następnie idzie na spotkanie Polonii i bierze udział w konkursie kapeluszy. W tym roku- tak samo jak w zeszłym- zajęła pierwsze miejsce



„Dreamland Sirens“ przy Broadway i 23th Street

Shchedryk

MULTI COOK
Shchedryk
Berlin, CT

Gotujemy wszystkie potrawy ze świeżych produktów



Gotujemy według domowych receptur jak w Polsce gotuje firma MULTI COOK

Multicook
Handmade Frozen
and Prepared Food



OPENING HOURS

MONDAY - SATURDAY
9AM - 8PM

SUNDAY
9AM - 2PM



224 Berlin Tpke, Berlin CT 06037
shchedrykuadeli@gmail.com
@shchedrykmulticook
+1 959-205-6444

Czy Twoje
Oszczędności emerytalne
są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam
tel. 860. 997. 3054
ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz
Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT

Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

Luxeride travel

W cenie wycieczek:

- przelot z każdego głównego portu lotniczego w USA
- transport, noclegi
- polskojęzyczny przewodnik

ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYCIECZKI:



Najpiękniejsze Parki Narodowe UTAH
.01-05.05.2026
cena: 1.350 USD



Las Vegas, Los Angeles, TOP West USA
22-26.05.2026
cena: 1.330 USD



Dakota - śladami twarzy Ameryki
19-23.06.2026
cena: 1.399 USD

LEARN MORE



Waszyngton wycieczka busem z New Britain
09-10.05.2026
cena: 399 USD

WWW.LUXERIDETRAVELS.COM







(860) 924 0913
(860) 922 1210

40 BROAD STREET
NEW BRITAIN
06053, CT



Luxe Ride Enterprise: Świetne Rozwiązanie w Zakresie Podróży i Wysyłki Paczek!

40 Broad St, New Britain, CT
(860) 922-1210
(860) 924-0913
(860) 357-3023

W Luxe Ride Enterprise dbamy nie tylko o Twoje potrzeby podróżnicze. Luxe Ride jest ekskluzywnym przedstawicielem usług firmy Dompak, która zajmuje się wysyłką paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej. Niezależnie od tego, czy odnawiasz paszport, potrzebujesz transport na lotnisko, szukasz ciekawej wycieczki, lub wysyłasz paczkę do Europy, Luxe Ride oferuje wszystko, czego potrzebujesz.

Oferowane Usługi:

- Transport na lotnisko
- Wycieczki z przewodnikiem
- Konsultacje podróżnicze
- Usługi notarialne i paszportowe
- Wysyłka paczek do Europy

dompak

Paczki do Polski i Europy





Akcja charytatywna „Dzieci dzieciom” w Polskiej Szkole Sobotniej im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby po raz dwudziesty piąty!









Zwykle to Święta Bożego Narodzenia są czasem, kiedy mówi się jak ważny jest drugi człowiek, jak drodzy są bliscy i że powinniśmy zauważać bliźniego w potrzebie. Okazuje się, że dobroczynnemu duchowi Bożego Narodzenia nic nie przeszkodziłoby zawitać i w Święta Wielkanocne, których wiosenny entuzjazm rozbujał go tak daleko jak niosło się echo dziecięcego śmiechu wspomaganego niemierzalną energią kinetyczną młodych adeptów języka polskiego z PSS w Derby. Szkoła już po raz dwudziesty piąty zorganizowała akcję „Dzieci dzieciom”. Jest to inicjatywa angażująca całą społeczność placówki począwszy od Rady Rodziców, grona pedagogicznego po przyjaciół







Szkoły. Najważniejszym ogniwem całego przedsięwzięcia jednakże jak wskazuje jego nazwa są dzieci. To one wkładają ogromne serce w przygotowanie koszyczków wielkanocnych na sprzedaż, z której dochód zostaje przeznaczony na pomoc finansową potrzebującemu dziecku w Polsce. To one także swoimi pozytywnymi wibracjami sprawiają, że pomaganie jest pełne optymizmu, dowodząc tezy, iż dając komuś w potrzebie samemu się zyskuje, a korzyścią jest tutaj przede wszystkim poczucie radości z towarzyszącej „Akcji" zabawy oraz świadomość, że zrobiło się coś dobrego dla kogoś.

Trudne okoliczności, w jakich znalazł się ktoś komu się pomaga są niełatwe do zrozumienia szczególnie dla dzieci młodszych, dlatego też na szkolnych zajęciach przed akcją nauczyciele tłumaczą dzieciom prostymi słowami dlaczego temu komuś pomagamy. Prowadzone są także z uczniami rozmowy o byciu dobrym dla innych, o tym co w życiu jest najważniejsze i o tym, że razem możemy zrobić więcej. „Dzieci dzieciom" to pewnego rodzaju szkolny warsztat uczący wrażliwości na drugiego człowieka i udowadniający, iż dawanie przynosi radość.

Bohaterem intensywnego dnia w „jerzym" był trzyletni **Antoś Król.** Pochodzi on z małej miejscowości w województwie podkarpackim. Zdiagnozowano u niego ciężką chorobę, dystrofię mięśniową Duchenne'a. Powoduje ona stopniowy i nieodwracalny zanik mięśni. Jedyną szansą dla Antosia jest kosztowna terapia genowa w Stanach Zjednoczonych. Lek jest skuteczny, kiedy jest podany wcześnie, do 6. roku życia.

Rodzice chłopca żyją w strachu, czy uda się zdążyć zebrać fundusze na leczenie.

Dzięki nauczycielce pani **Patrycji Lukomski** udało się nawiązać kontakt z rodziną Antosia. Słodki, nieśmiały Antoś wraz ze swoją babcią zawitał na dużym ekranie na sali gimnastycznej, gdzie odbywała się akcja. Cała PSS Derby machała do Antosia z przejęciem. Babcia wyraziła wdzięczność za inicjatywę i pozdrowiła wszystkich serdecznie.

Tegoroczne „Dzieci dzieciom" było wyjątkowo kolorowe. Wszystkie klasy miały na sobie ubrany wcześniej wylosowany kolor. Uczniowie przygotowali także krótkie programy artystyczne oraz konkurencje zabawowe. Najmłodsze dzieci wykonały taniec z kolorowym spadochronem, wyśpiewano także wycieczkę do zoo, znalazło się miejsce na układanie puzzli na czas, zabawę pamięciową i zgadywanki, nie zabrakło i tańca w parach z balonem. Konferansjerowała „Akcji" dyrektor Szkoły pani **Alina Zawojski**. Obecność rodziców także dopisała przedsięwzięciu. Koszyki wielkanocne przygotowane przez uczniów cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród kupujących, nie brakowało też chętnych na smakołyki





przygotowane przez rodziców. Można było się zaopatrzyć zarówno w dania obiadowe jak i ciasta. Cały dochód ze sprzedaży został przeznaczony na pomoc Antosiowi. Szkole udało się zebrać 6 tys. 265 dolarów.

Wspaniała przedwielkanocna atmosfera akcji „Dzieci dzieciom" wprawiła wszystkich uczestników w doskonały nastrój. Szkołę opuszczali w zadowoleniu właściciele koszyczków, zdobywcy smakołyków i kolorowe, skaczące „wężyki" dzieci, wszyscy w ogromnej nadziei, że marzenie Antosia i jego rodziny się spełni.

Serdeczne podziękowania dla Zarządu szkoły, Grona Pedagogicznego, Rodziców i tych, którzy swoje dobre serduszka tego dnia oddali dla Antosia.

Anna Czop

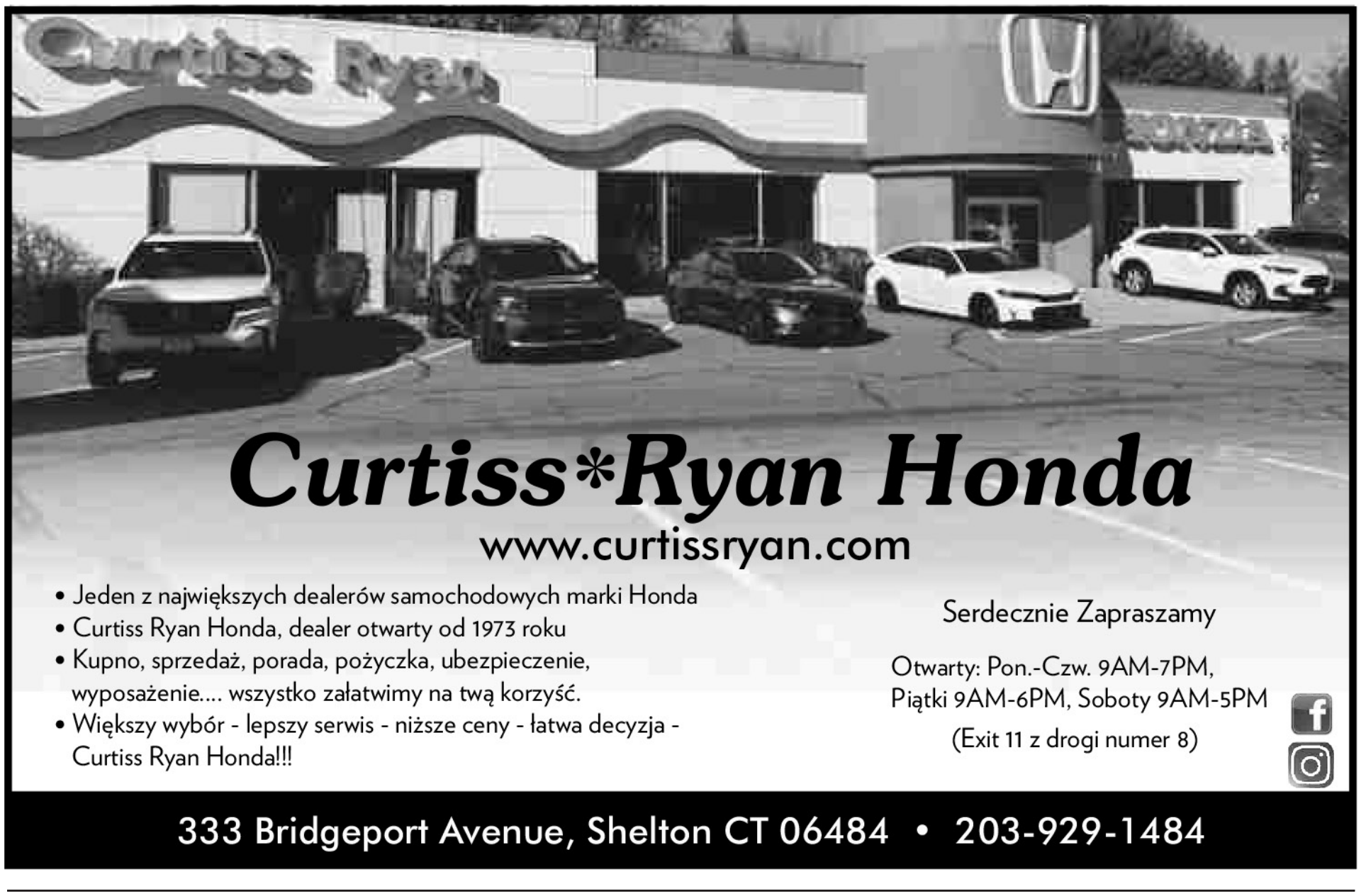

Janina Lewandowska (1908-1940).
Numer 0401. Kobieta, której bali się oprawcy





Losy tysięcy Polaków zamordowanych przez Rosjan w Katyniu podzieliła jedyna kobieta, - Janina po mężu Lewandowska, córka zasłużonego polskiego oficera Józefa Dowbór-Muśnickiego, który w wydanych w 1935 roku, na dwa lata przed śmiercią wspomnieniach podkreślał, że był pierwszym, który poznał się na „bolszewickiej zarazie".- W pojęciu NKWD – Janina była więc „źle urodzona". I chociaż podczas internowania w grudniu 1939 roku podała fałszywe dane: zmieniła datę swojego urodzenia z 1908 na 1914 rok, a imię ojca na „Marian". – sowieci uznali ją za wroga i osadzili wraz z oficerami w obozie kozielskim. I chociaż nie była absolwentką szkoły oficerskiej, lecz konserwatorium muzycznego - umieszczono ją razem z wojskowymi. Pochodzenie - „zobowiazuje" ...

Jej losy: 3 września 1939 wyruszyła z domu z kartą mobilizacyjną w kieszeni, żeby stanąć do walki w obronie Polski. Wierzyła w to, że jej wykształcenie w dziedzinie radiotelegrafii i dyplom pilota motorowego z Wyższej Szkoły Pilotażu mogą przysłużyć się ojczyźnie. Pozostawiła za sobą dom i rodzinę, w tym męża, którego poślubiła 50 dni wcześniej, i z którym nie zdążyła jeszcze nawet zamieszkać. Nie zdążyła jednak uczestniczyć w wojnie, nie dotarła nawet do wyznaczonej jednostki. Utknęła w zbombardowanej przez Niemców Nekli. Tam spotkała ewakuującą się na wschód 3. Bazę Lotniczą z Ławicy pod dowództwem kapitana Józefa Sidora. Przyłączyła się do niej. Wspólnie przedzierali się przez ogarniętą wojną Polskę aż do 22 września, kiedy otoczeni przez czołgi radzieckie złożyli broń i zostali wzięci do niewoli. Janina trafiła do obozu w Ostaszkowie, potem do Kozielska, gdzie przebywała w stopniu podporucznika lotnictwa, nadanym jej z incjatywy generalskiej, żeby ją chronić przed strażnikami, sowieckimi, żołdakami. I, jak wynika ze wspomnień współwięźniów, godnie nosiła swój tytuł. Z odnalezionych zapiskow majora Kazimierza Szczekowskiego wyłania sie taki jej portret: „Jest tu w obozie lotniczka – dzielna kobieta, już czwarty miesiąc znosi razem z nami wszelkie trudy i niewygody niewoli, a trzyma się wzorowo" – pisał. Podczas całego pobytu w obozie brała udział w życiu uwięzionych. Uczestniczyła w mszach świętych odprawianych przez księdza Jana Ziółkowskiego i wypiekała hostie do komunii świętej.

Dnia 22 kwietnia 1949 Moskwa podała telefoniczną wiadomość o następnej turze skazanych na śmierć. Na liście tej znalazła się Janina Lewandowska, otrzymała numer 0401, pozycja 53. Wyrok wykonano prawdopodobnie 22 kwietnia. To był dzień jej 32 urodzin!

Mimo tego, że ciało Lewandowskiej zostało odkryte wraz ze szczątkami innych ofiar zbrodni katyńskiej w kwietniu 1943 roku, jej bliscy musieli czekać ponad 50 lat na potwierdzenie, że ich żonę, siostrę i kuzynkę zamordowało NKWD. Wiedzieli tylko, że Janina przebywała w obozie w Kozielsku.

Prawda o zamordowaniu Lewandowskiej w Katyniu wyszła na jaw dopiero po upublicznieniu przez przywódców ZSRR 13 kwietnia 1990 dokumentów związanych ze zbrodnią. Na ślad jej szczątków trafiono natomiast dopiero na początku XXI wieku. W 015 roku odbył się uroczysty, wojskowy pogrzeb, podczas którego szczątki Janiny Lewandowskiej spoczęły w rodzinnym grobowcu w Lusowie, obok jej ojca, generała Józefa Dowbor-Muśnickiego. Mogiła ta jest ważnym miejscem pamięci, szczególnie w kontekście historii rodziny Dowbor-Muśnickich, gdyż siostra Janiny, Agnieszka, została zamordowana przez Niemców w Palmirach w 1940 r.



PS. Gdyby Janina Lewandowska z domu Dowbór-Muśnicka przeżyła, być może miałaby przed sobą przyszłość jako pilot. Latała od wczesnej młodości. Jest ona pierwszą kobietą w Europie, która w wieku 22 lata skoczyła ze spadochronem z wysokości 5 kilometrów!

Komunistyczni oprawcy w PRL, kontynuatorzy NKWD-owców przygotowaliby jej taki los, jak innym „Żołnierzom Wyklętym"!

Janina Lewandowska nie była tylko ofiarą jednej z najokrutniejszych zbrodni XX wieku. Była symbolem odwagi, wierności i niezłomności – wartości, których nie zdołały zniszczyć ani kule katyńskie, ani dziesięciolecia kłamstwa. Dziś jej historia przypomina, że prawda może być zakopywana, ale nigdy nie umiera — i zawsze upomina się o pamięć.

O Janinie Lewandowskiej i innych kwestiach dotyczących Zbrodni Katyńskiej przeczytać można m.in. w dodatku prasowym IPN dostępnym on-line: Oni idą przez naszą pamięć. Dodatek historyczny IPN do miesięcznika „wSieci Historii" nr 3–4/2020

Maria Legiec

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Hybrydami w przyszłość

W opracowaniu Anny Rawskiej

Dni dla producentów, prasy i dealerów w trakcie New York International Auto Show- oprócz wszystkiego- zmuszają do rozważań nad zmianami, jakim podlegają wszelkie mody, nastawienia społeczne i oczekiwania konsumentów. Imprezy tego typu są dość czułym miernikiem tego typu zmian.

Impreza ta słynęła zawsze z widowiskowych premier najnowszych aut. Każda firma starała się widzów zaskoczyć i oczarować; muzyka, obracające się sceny, samochody wynurzające się wśród dymów, drzewa wiśni gubiące kwiaty, Nic z tego nie zostało. Jedynie Subaru pozostało wierne barwniejszej prezentacji, z tym samym od lat „parkiem narodowym", efektami zmieniających się pór roku i zaaranżowanym punktem adopcji psów- jest to jedna z akcji charytatywnych z których firma ta słynie.

Nie było też- i to akurat ogromna szkoda- współpracujących z producentami projektantów karoserii, artystów zajmujących się tworzeniem symboli i znaków na samochodach itp. Zabrakło więc ich prezentacji nastawionych na pokazywanie i tłumaczenie szczegółów, które mają wywierać na kliencie określone wrażenie- linia błotnika, kolor, kształt okien itp. i uświadamiały przy okazji, jak wiele różnych czynników wchodzi w skład wypuszczenia na rynek nowego modelu.

W tym roku większość stanowisk firmowych przypominała, jak to określił jeden z obecnych na otwarciu, punkty sprzedaży. Może dlatego, że zmieniły się oczekiwania klientów.

Obecnie kupujący pod uwagę biorą przede wszystkim i coraz bardziej; przystępność cenową i elastyczność w wyborze napędu. Nie wiadomo, na jak długo, ale na tu i teraz, samochód przestał być dodatkiem podkreślającym osobowość właściciela.

Ponieważ rynek samochodów jest mocno konkurencyjny, wręcz zatłoczony, a klienci zrobili się praktyczni, producenci starają się różnymi metodami zróżnicować swoje… Tak więc było dużo: podświetlanych logotypów i różnego typu rozszerzeń wyposażenia wersji podstawowej i edycje specjalne znanych modeli. Jest to trudne; klienci, kiedyś łapczywie oczekujący wszelkich nowinek technologicznych, zmieniają preferencje. Nie chcą nadmiaru technologii, mają smartfony, chcą mieć prostsze wnętrza.

Przewiduje się, że w efekcie będzie na rynku coraz więcej samochodów z innowacjami dotyczącymi bezpieczeństwa jazdy, ale z wnętrzem i innymi szczegółami jak w dotychczasowych modelach, żeby utrzymać cenę.

Zresztą już i teraz, wiele aut pokazanych na NYIAS, to modele już znane, które zostały poddane lekkim zmianom.

I przy okazji, dobra rada od obecnych na NYIAS ekspertów; samochody nagradzane na tych i innych imprezach, niekoniecznie muszą odpowiadać temu, czego klient szuka u dealera; tak więc ani jedna, ani druga strona kontraktu nie powinna się nimi sugerować, choć oczywiście są zawsze ciekawym wglądem w to, co się dzieje w przemyśle samochodowym.

Z rozmów w kuluarach wynikało też, że i producenci i sprzedawcy stawiają na hybrydowy układ napędowy. Ma to być rodzaj „przejściówki" dla klientów nie do końca przekonanych do zmiany, a dla innych rodzaj zabezpieczenia, szczególnie w dalekich podróżach. Hybrydy znacząco ograniczają zużycie paliwa, często jest to 30–50% mniej niż konwencjonalne samochody benzynowe. Mają też niższe koszty utrzymania. I są- spośród aktualnie używanych- najbardziej niezawodne. Przykładem takiego samochodu na NYIAS był 2027 Subaru Forester Wilderness, oferujący niskie zużycie paliwa i 2027 Kia Seltos, doskonała dla komunikacji miejskiej.

Samochody na które- z różnych powodów- warto zwrócić uwagę

- Kia EV3; zaskoczyła wielu, bo pod koniec 2025 roku firma ta wstrzymała debiut sedana EV4 i mówiono wtedy, że obserwuje się spadek zainteresowania klientów samochodami tego typu. Ale EV3 to stosunkowo niewielki SUV i ma konkurować z małymi elektrycznymi modelami, takimi jak Chevrolet Equinox EV i Nissan Leaf.

Imponująca ilość miejsca na tylnej kanapie, pojemny bagażnik z dodatkowym schowkiem pod podłogą i tylną kanapą, którą można złożyć całkowicie na płasko.

W trakcie prezentacji poinformowano, że model EV3 trafi do sprzedaży jeszcze w tym roku i będzie oferowany z dwoma wariantami pojemności akumulatora oraz z napędem na przednią lub obie osie, zapewniając zasięg wynoszący 220 lub 320 mil.

- Dwa najtańsze samochody na NYIAS; Nissan Kicks, za ok.24 tys i Chevy Trex RX , ok.25 tys. Najtańszy sedan Nissan Sentra SR; 26.245. Najtańszy elektryczny; Nissan LEAF- w cenach zaczynających się od ok.30 tys.

- Infiniti planuje w ciągu najbliższych kilku lat prawdziwą ofensywę. Jej wstęp to odświeżony model QX80 i nowy QX65, który trafi do sprzedaży latem. Cena wersji podstawowej ma być ustalona na poniżej 56.tys dolarów.

- Volkswagen Atlas; ma pojawić się na rynku jesienią, na razie z- czterocylindrowym, turbodoładowanym- silnikiem benzynowym, wersja hybrydowa ma być dostępna wkrótce. Doskonałe rozwiązania wnętrza, to naprawdę wygodny samochód, który można dostosować do swoich potrzeb i jeden z niewielu tego typu w którym we wszystkich trzech rzędach wszyscy mogą usiąść wygodnie. Ma być w cenach od 40-55 tys. Atlas zebrał doskonałe recenzje.

- Subaru pokazało dwa nowe samochody; całkowicie elektryczny Gateway i wspomniany wyżej Forester Hybrid; obydwa wejdą na rynek pod koniec roku i będą mieć trzy wersje, w tym luksusową, w skład której wejdzie opcjonalne wyposażenie takie jak, min. ogromny panoramiczny dach. Wersje podstawowe mają się różnić w niewielkim stopniu. Gateway ma kosztować 50-70 tys. Forester Wilderness Hybrid: 40-44 tys.



VW Atlas wejdzie na rynek pod koniec tego roku



Odnowiony Chrysler Pacifica, tym razem wyłącznie z silnikiem na benzynę



Luksusowe Zenvo, modele tej duńskiej firmy kosztują miliony, są produkowane w ilościach ok. 50 sztuk

- Chrysler Pacifica; zebrał mieszane recenzje. Dziennikarze oglądający prezentację komentowali, że minivan od dekad stanowi jeden z kluczowych produktów tej firmy, więc spodziewali się czegoś naprawdę nowego, a są jedynie kosmetyczne zmiany, tzn. przeprojektowany pas przedni, pionowe reflektory LED i podświetlany grill. Zdaniem firmy jest to wyraz „futurystycznego liftingu". Rodzinne minivany nie są obecnie poszukiwane na rynku tak bardzo, jak niegdyś, więc tym bardziej spodziewano się jakiejś rewolucji. Pacifica wejdzie do sprzedaży pod koniec roku. Silnik benzynowy. Poprzednie wersja była hybrydowa, więc wzbudziło to zdziwienie. Cena podstawowa ma się zaczynać od 43 tysięcy.

- I w końcu coś niepraktycznego; Aurora Agil duńskiej firmy Zenvo. Ceny, w zależności od wyposażenia dodatkowego; 2.6-3.milionów dolarów. Hybryda. Przyspiesza od 0 do 100 km/h w 2,5 sekundy. Na NYIAS pokazano wersję czarno-białą, trochę szkoda, bo bywa w intensywnych, metalicznych kolorach i wtedy wygląda jak pojazd z kosmosu.

Zofa Więciorkowska srebrną medalistką Mistrzostw Europy Masters



15. Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce Masters - zakończyły się w Toruniu 2 kwietnia 2026 roku. Przez siedem dni (27 marca – 2 kwietnia) miasto było areną rywalizacji blisko 3,5 tysiąca zawodniczek i zawodników z 47 krajów Europy

Toruń po raz kolejny potwierdził swoją wyjątkową pozycję na mapie światowej lekkiej atletyki masters. To jedyne miasto na świecie, które w ciągu ostatnich 11 lat zorganizowało aż pięć imprez tej rangi: trzy halowe mistrzostwa Europy (2015, 2024, 2026) oraz dwukrotnie halowe mistrzostwa świata (2019 i 2023).

Jak podkreślali uczestnicy oraz przedstawiciele European Masters Athletics, zawody zostały przygotowane na najwyższym poziomie organizacyjnym, określanym już mianem „standardu toruńskiego".

Rywalizacja toczyła się w 23 konkurencjach lekkoatletycznych – od biegów, przez konkurencje techniczne, po rzuty – w 14 kategoriach wiekowych. Zawody masters przeznaczone są dla osób powyżej 35. roku życia, bez górnej granicy wieku, co czyni je wyjątkowym świętem sportu, łączącym pasję, doświadczenie i ducha rywalizacji.

Zmagania odbywały się zarówno w Arenie Toruń, jak i w przestrzeni miejskiej – m.in. w Parku Rudelka (biegi przełajowe) oraz na ulicach miasta (bieg na 5 km i chód sportowy).

W trakcie zawodów przeprowadzono ponad 500 ceremonii medalowych, podczas których wręczono ponad 2000 medali.

Reprezentację wystawioną przez Polskę tworzyło 682 zawodników, w gronie tym była **Zofia Więciorkowska,** ktora wystartowała w biegu przełajowym na dystansie 8km. Razem z koleżankami z drużyny (Halina Dubiela i Danuta Krajewska) w kategorii 60-65 zdobyły srebrny medal i drużynowe Vicemistrzostwo Europy. Złoty medal przypadł reprezentantkom Niemiec, a trzecim miejscem cieszyły się reprezentantki Irlandii.

W dotychczasowej historii występów w reprezentacji Polski Masters zdobyła ona 35 medale (w tym 18 złotych, 10 srebrnych i 7 brązowych) startując w Mistrzostwach Europy i Świata.

W 2025 roku obchodzono uroczyście 35 lecie powstania tej sportowej organizacji. Wydarzenie miało miejsce w Gorzowie Wielkopolskim w lipcu w czasie rozgrywania Mistrzostw Polski Masters. Podczas uroczystej Gali ogłoszono nazwiska najlepszych zawodników/masterów w dotychczasowej 35 letniej historii istnienia związku. W kategorii kobiet zaszczytu najlepszej lekkoatletki dostąpiła Zofia Więciorkowska, polonijna sportsmenka, która od blisko 35 lat mieszka w Stratford, CT i cały czas reprezentuje Polskę.

Jest to jej podwójny sukces, gdyż należy przypomnieć, że w 2020 roku kiedy obchodzono 30- lecie związku to ona też okazała się najlepszą zawodniczką.

Jej kariera sportowa to pasmo sukcesów, które trwa już ponad 50 lat. Dalej kontynuje swoją pasję sportową z myślą o dalszych występach na arenie międzynarodowej. Stanowi ona wzór do naśladowania dla nas wszystkich, a szczególnie dla młodego pokolenia.

- Jestem dumna z tego, że mogę reprezentować Polskę. Chcę pokazać, że wiek się nie liczy, każdy może uprawiać sport, trzeba tylko chcieć. Liczy się charakter człowieka oraz cel, który w życiu obieramy i do którego dążymy – powiedziała Zofia Więciorkowska.

Reprezentacja Polski zdobyla 222 medale (70 złotych, 79 srebrnych i 73 brązowe) w kategoriach wiekowych od 35 lat do 90 lat. W klasyfikacji generalnej przed nami znalazły się tylko reprezentacje Niemiec oraz Wielkiej Brytanii.

Organizacja mistrzostw była efektem współpracy European Masters Athletics, Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters oraz Gminy Miasta Toruń. Wydarzenie relacjonowało ponad 50 dziennikarzy i fotoreporterów z całej Europy.

Na zakończenie organizatorzy skierowali podziękowania do zawodników, federacji lekkoatletycznych, partnerów oraz wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie wydarzenia, które ponownie pokazało Toruń jako miasto otwarte, gościnne i gotowe na organizację największych imprez sportowych.

Piotr Żyła potwierdza swoje plany! Oto co z jego karierą



Piotr Żyła

Piotr Żyła jest najbardziej doświadczonym skoczkiem narciarskim w polskiej kadrze, ale mimo 39 lat wciąż nie myśli o końcu kariery. — Jeszcze nie mam dość tego sportu i chcę powalczyć — zadeklarował.

Urodzony w 1987 r. Żyła nie wyklucza, że będzie skakać tak długo, jak 44-letni Simon Ammann. Szwajcar w zeszłym sezonie był najstarszym zawodnikiem, który regularnie rywalizował w Pucharze Świata. Natomiast najstarszym aktywnym skoczkiem narciarskim na świecie jest 53-letni Noriaki Kasai, który stracił miejsce w japońskiej kadrze, a w Pucharze Świata rywalizuje już tylko podczas zawodów w Sapporo.

PŚ w skokach — Żyła: jeszcze nie mam dość tego sportu i chcę powalczyć

— Mam plan na przyszły sezon. Na pewno będę skakał. Nie planuję długofalowo, tylko z roku na rok. Jeszcze nie mam dość tego sportu i chcę powalczyć — powiedział PAP zawodnik WSS Wisła.

Żyła jest równolatkiem Kamila Stocha, który wraz z końcem sezonu 2025/26 rozstał się z profesjonalnym sportem i 29 marca podczas zawodów w Planicy został uroczyście pożegnany przez kolegów z drużyny, trenerów i kibiców. Według Żyły to duża zmiana, która wpłynie na atmosferę w polskiej kadrze.

— Kamil był naszym liderem. Ciągnął drużynę. Na pewno to wpłynie jakoś na zespół, ale trudno powiedzieć jak. To nowa sytuacja. Pojawi się młodzież, ale mam nadzieję, że utrzymam miejsce w kadrze. Zapewne będzie to mieszanka starych i młodych — zaznaczył.

W minionym sezonie Żyła dwukrotnie znalazł się w czołowej dziesiątce indywidualnych konkursów Pucharu Świata — 7 grudnia w Wiśle był siódmy, a 1 lutego w Willingen — dziewiąty. Doświadczony zawodnik zajął 33. miejsce w klasyfikacji generalnej i nie startował w igrzyskach olimpijskich we Włoszech, ale uważa, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

— W przyszłym roku chcę walczyć. Mam motywację do tego, żeby fajnie skakać i dobrze się przygotować do następnego sezonu — zapewnił.

Choć Żyła jest uważany za specjalistę od lotów narciarskich, to zdobył dwa złote medale mistrzostw świata na normalnej skoczni. Dokonał tego w Oberstdorfie (2021) i w Planicy (2023). Wygrał też dwa konkursy Pucharu Świata — w 2013 roku triumfował w Oslo, a siedem lat później na mamuciej skoczni w Bad Mitterndorf.

— Niektóre obiekty pasują mi bardziej, inne mniej. Bardzo lubię skocznie do lotów, choć ostatnio w Planicy nie udało mi się fajnie polatać. Uwielbiam loty, bo czuję wtedy fajne emocje. Natomiast nie przepadam za małymi skoczniami, choć tak jakoś wyszło, że dwa razy na nich wygrałem w mistrzostwach świata. Teraz chcę, żeby kolejne lata były jak za moich najlepszych czasów — oświadczył.

— Lubię skocznię w Planicy, choć w tym roku dała mi trochę popalić. Zawsze fajnie skacze mi się w Engelbergu. Wisła też jest w porządku. Kulm również mi odpowiada — dodał.

1 kwietnia Żyła uczestniczył w imprezie Skoki w Punkt na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, co sprawiło mu wiele radości.

— To było fajne zakończenie sezonu. Bez „spiny", bo nikt od ciebie nic nie wymaga. Można na pełnym luzie przyjechać na skocznię — podsumował.

Skakał z Adamem Małyszem, ale alkohol zniszczył mu karierę.

Był największą nadzieją polskich skoków, zanim świat usłyszał o Adamie Małyszu. Dziś Wojciech

Skupień nie ukrywa: alkohol zniszczył jego sportową karierę i odebrał mu szansę na wielkość. W nowym wywiadzie rozlicza się z przeszłością, mówi o życiu po skokach i przestrzega młodych zawodników przed powielaniem jego błędów. — Patrzcie i wyciągajcie wnioski — mówi były skoczek narciarski, który teraz ma zupełnie inny zawód.



Jeszcze zanim Adam Małysz stał się legendą, to właśnie Wojciech Skupień był numerem jeden w polskich skokach narciarskich. W pierwszej połowie lat 90. zachwycał talentem, a na swoje pierwsze igrzyska olimpijskie w Lillehammer w 1994 r. pojechał jako zaledwie 17-latek. Potem były jeszcze igrzyska w Nagano (1998) i Salt Lake City (2002). Wielu widziało w nim przyszłego mistrza.

To był talent nie z tej ziemi.— mówił o nim mistrz olimpijski z Sapporo Wojciech Fortuna.

Skakał w kadrze z Adamem Małyszem. Wróżono mu wielką karierę, ale przeszkodził mu alkohol: gdyby nie wódka,

Co więc poszło nie tak? Sam Wojciech Skupień nie ma żadnych wątpliwości. W nowym wywiadzie dla Eurosportu przyznał wprost, że zwyciężyły zdradliwe pokusy. Teraz przestrzega młodych sportowców.

Patrzcie i wyciągajcie wnioski. Gdyby nie wódka, osiągnąłbym więcej i odłożyłbym więcej pieniędzy. Pewnie dziś nie musiałbym tak dużo pracować — przyznaje otwarcie Wojciech Skupień.

Trzykrotny olimpijczyk przyznał, że alkohol był jego największym przeciwnikiem i to z nim przegrał najważniejszy konkurs w życiu. Dziś Wojciech Skupień nie skacze już od dawna, ale ze skokami nie zerwał. Trenuje młodych zawodników, jest prezesem klubu, a do tego łapie się różnych zajęć – od budowlanki po… taksówkę. Ma 50 lat i nie narzeka na nudę.

Jak mam czas, to pomagam jako sędzia i delegat Polskiego Związku Narciarskiego przy zawodach. Teraz byłem na biegowych. Masz licencję związku, to możesz sędziować wszystko. Mogę być przy kwalifikacjach zjazdów, biegów narciarskich i skoków — opowiada.

Nie porzucił też pracy fizycznej. — Dalej jestem właścicielem jednoosobowej firmy. Zajmuję się remontami, konkretnie wykończeniem domów i mieszkań. Ale zimą staram się nie pracować — zdradza.

Po godzinach były skoczek prowadzi klub z Poronina i szkoli młodych zawodników, choć jak sam przyznaje, z samego trenowania nie da się wyżyć.

Jestem trenerem, ale z tego nie wyżyję, muszę pracować. Zajmuję się na co dzień budowlanką. Kończę o 15 i dopiero wtedy mogę jechać na trening. Ale nie zimą. Nie chcę na mrozach robić, więc wziąłem się za taksówkę. Jestem taksówkarzem. Jeżdżę po Zakopanem, ale jak zdarzy się dalszy kurs, to jeżdżę dalej. Najdalej zawoziłem klienta do Krakowa — mówi z uśmiechem.

Czy pasażerowie rozpoznają w nim byłego olimpijczyka?

Niektórzy tak, ale gdy się przedstawię. Była też jedna pani, która mnie skojarzyła. Powiedziała, że mnie poznaje. Miłe uczucie. Koledzy, którzy wynajmują pokoje, dzwonią do mnie czasami. Mówią, że mnie znają, turyści chcą mnie poznać, więc podjedzie się i zrobi się jakieś zdjęcie — podsumował Wojciech Skupień, który podczas igrzysk olimpijskich w Nagano w 1998 r. zajął 11. miejsce w konkursie na dużej skoczni.

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia

Andrzej Więciorkowski

Nowy ruch mniejszości niemieckiej. „Nigdy nie ukrywaliśmy“



W przyszłych wyborach parlamentarnych środowisko śląskich samorządowców i mniejszości niemieckiej będzie reprezentowane przez własny komitet - przekazał przewodniczący Śląskich Samorządowców Łukasz Jastrzembski. W ten sposób przedstawiciele narodowej mniejszości w naszym kraju zamierzają powrócić do Sejmu. Zgodnie z prawem nie będzie ich obowiązywał 5-procentowy próg wyborczy.

Władze Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego, które jest kontynuatorem działalności KW Mniejszość Niemiecka, podjęły decyzję, że jego członkowie w najbliższych wyborach parlamentarnych - w 2027 r. - wystartują z własnego komitetu wyborczego pod nazwą Śląscy Samorządowcy.

Jak podkreślają liderzy ruchu, wybór takiej formuły walki o mandaty parlamentarne pozwala połączyć dwa ważne elementy tożsamości regionu: silną samorządność oraz wielokulturowość. – Jako Śląscy Samorządowcy nigdy nie ukrywaliśmy tego, że wielu z nas jest związanych czy też bezpośrednio reprezentuje mniejszość niemiecką. Dlatego też będąc konsekwentnym zdecydowaliśmy się na kontynuację modelu współpracy, który funkcjonował już w wyborach samorządowych - stwierdził Jastrzembski.

Poinformował, że Komitet Wyborczy Śląscy Samorządowcy zostanie utworzony przez członków stowarzyszenia będących jednocześnie członkami mniejszości niemieckiej. - Dzięki czemu będziemy mogli skorzystać z możliwości zwolnienia z progu wyborczego - dodał.

Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałek województwa opolskiego, a zarazem członek władz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim (TSKN), zauważyła, że start w wyborach z własnym komitetem pod szyldem Śląskich Samorządowców jest dla mniejszości niemieckiej szansą na zaakcentowanie interesów wszystkich mieszkańców regionu na szczeblu krajowym.

- Coraz bardziej ubolewamy nad tym, że przy malejącej liczbie posłów reprezentujących nasz region w Warszawie, ubywa jednocześnie tych, którzy są z nim silnie emocjonalnie, rodzinnie i zawodowo związani. Wiemy też, ilu mamy dziś reprezentantów spoza naszego regionu, a ilu posłów, którzy już w województwie opolskim nie mieszkają. Wspierając nasz komitet, mieszkańcy będą mieli gwarancję, że dla naszych kandydatek i kandydatów centrum życia to województwo opolskie, nasz region - podkreśla Donath-Kasiura.

Komitet Wyborczy Mniejszość Niemiecka (MN) przekształcił się w Śląskich Samorządowców oficjalnie w grudniu 2023 roku, gdy po raz pierwszy od 1991 roku mniejszość niemiecka nie zdobyła żadnego mandatu w Sejmie i Senacie. Celem zmiany było oddzielenie działalności społeczno-kulturalnej TSKN od działalności politycznej i poszerzenie elektoratu.

opr.Andrzej Więciorkowski

Teresa Ciechanowski D.M.D.
Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego
T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych
Prosimy dzwonić pod numer
860-229-0622
Mówimy po Ukraińsku
Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B
LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU
393 West Main St.New Britain, CT



Blondynka rozpoczęła prace jako szkolny psycholog.
Zaraz pierwszego dnia zauważyła chłopca, który nie biegał po boisku razem z innymi chłopcami tylko stał samotnie.
Podeszła do niego i pyta:
- Dobrze sie czujesz?
- Dobrze.
- To dlaczego nie biegasz razem z innymi chłopcami?
- Bo jestem bramkarzem.

***

Podczas kłótni, żona żeby do żywego dopiec mężowi, mówi:
- Jak umrzesz, natychmiast wyjdę za mąż!
- A co mnie obchodzi nieszczęście obcego człowieka?!

***

Na lekcji religi ksiądz pyta Jasia:
- Co się stanie jak złamiesz jedno z 10 przykazań?
- Zostanie mi jeszcze 9.

***

- Mój mąż zupełnie się mną nie interesuje jako kobietą!
- Spróbuj włożyć jakąś seksowną czarną bieliznę!
- Już tak zrobiłam!
- I nie pomogło?
- Uniósł głowę znad gazety i spytał: Kto umarł?!

***

Facet wchodzi na wagę i mocno wciąga brzuch. Rozbawiona żona tym widokiem pyta:
- Myślisz, że to Ci w czymś pomoże?
- Oczywiście - odpowiada mąż. Muszę jakoś zobaczyć ile ważę.

***

Jasiu spóźnia się na lekcję. Nauczycielka pyta go:
- Dlaczego się spóźniłeś?!
Jasio odpowiada:
- Proszę pani, myłem zęby, to już więcej się nie powtórzy!

***

Z kościoła wychodzi młoda para, której ksiądz właśnie udzielił ślubu i w tym momencie zaczyna padać deszcz.
- Masz ci los - wola pan młody - następna przyjemność!

***

Mąż do żony:
- Nie krępuję Cię, gdy musisz się rozebrać do naga u ginekologa?
- Dlaczego? Taki sam mężczyzna jak wszyscy inni.

***

Przez pustynie biegnie gromada arabów
a za nimi biegnie murzyn.
- Ty, dlaczego uciekamy.
- Nie widzisz, murzyn nas goni.
- Ale on jest jeden a nas tylu.
- A bo to wiadomo komu pierwszemu da w mordę.

***

Mąż i żona jadą przez wieś samochodem.
Nie odzywają się do siebie, bo są świeżo po kłótni.
Nagle żona spostrzega stadko świń i pyta pogardliwie męża:
- Twoja rodzina?
- Tak, teściowie!

***

Przychodzi Marian do lekarza. Lekarz zbadał go i mówi:
- Nie pić, nie palić, nie denerwować się.
Marian wstaje i kieruje się do wyjścia.
- Dlaczego pan wychodzi?
- Żeby się nie denerwować!

***

- Tatusiu, jak byłeś mały, to dostawałeś od swojego taty lanie? - pyta synek.
- Oj, dostawałem!
- A dziadek od swojego taty?
- Jeszcze jak!
- A pradziadek?
- Jasne! Czemu o to pytasz?
- Bo zastanawiam się, kto to kiedyś zaczął...

***

Przychodzi facet do baru i prosi o dwie pięćdziesiątki wódki.
- Może jedną setkę - proponuje barman.
- Nie, jedna jest za mojego kolegę na morzu, a druga dla mnie.
I tak codziennie przez dłuższy czas. Po pewnym czasie przychodzi ten sam facet i prosi o jedną pięćdziesiątkę.
- Co się stał? Przyjaciel utonął?
- Nie. Ja przestałem pić.

***

Żona wraca do domu i mówi do męża:
- Cześć kochanie! Zgadnij co widziałam w parku!
- Nie wiem.
- Widziałam, jak trójka dzieci przyzywa szatana!
- Nie dziwi Cię, że właśnie wtedy się tam pojawiłaś?

***

Mieszkanie, środek nocy. Włamywacz ubrany na czarno, na głowie kominiarka, budzi gospodarza:
- Kim pan jest?
- Włamywaczem
- Czemu mnie pan budzi?
- Chciałem pana o coś zapytać.
- Słucham.
włamywacz oświetla latarką mieszkanie
- Pan tak żyje?

***

Nowe dowcipy i kawały
Pacjent do lekarza:
- Czy po wyleczeniu złamanego nadgarstka będę grał na skrzypcach?
- Już po tygodniu.
- Świetnie, wcześniej nie potrafiłem!

***

Blondynka wraca od okulisty i koleżanka pyta:
- I co powiedział lekarz?
- Wzrok mam dobry, ale muszę nauczyć się alfabetu!

***

Dla Milusińskich

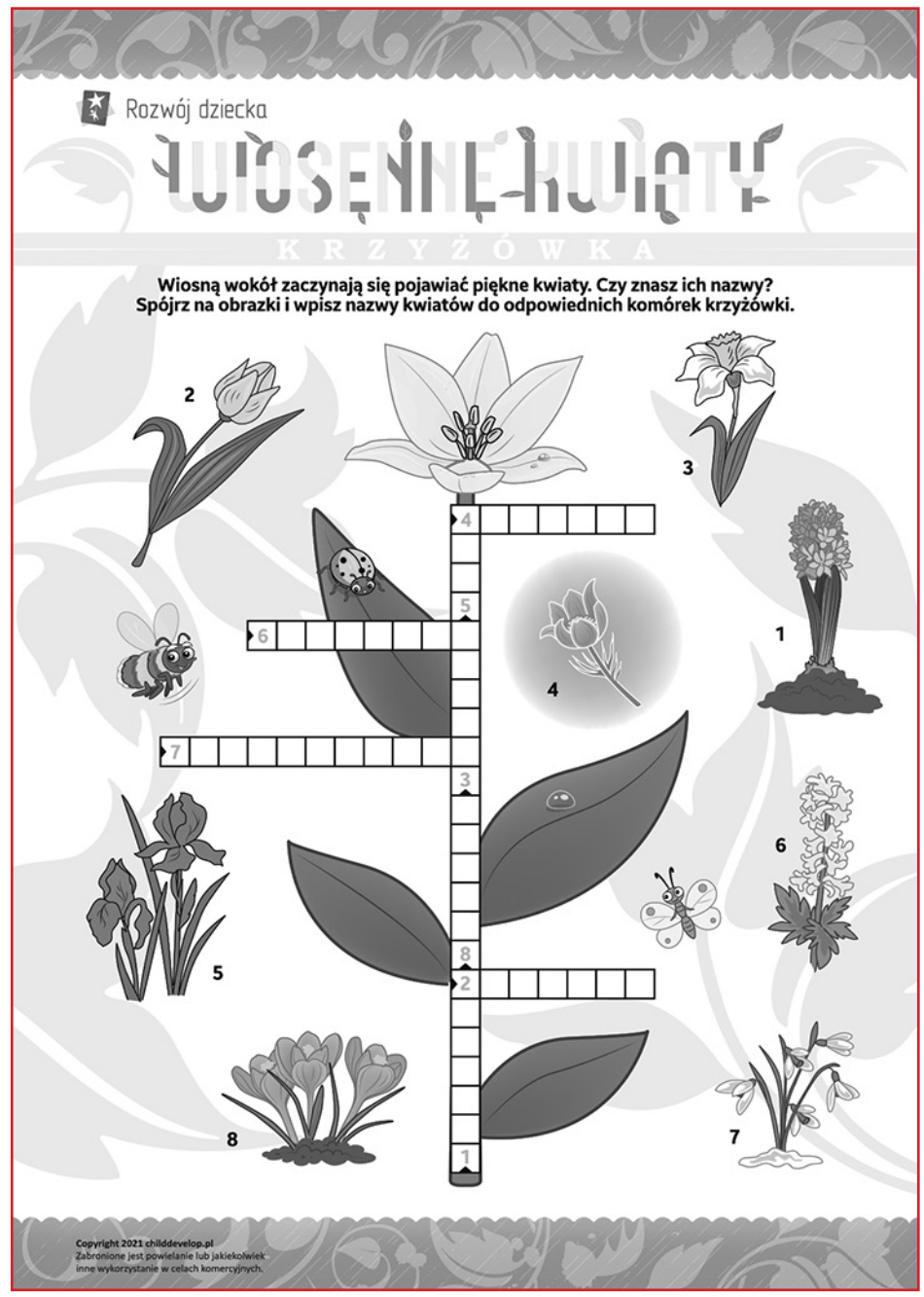

Jasiu pojechał na wycieczkę klasową i dostał SMS-a od mamy:
- Natychmiast przyślij mi swoje zdjęcie!
Trochę się zdziwił, ale spełnił życzenie mamy.
Odpowiedź przyszła natychmiast:
- Gdzie masz czapkę!?

***

Rozmawia dwóch informatyków:
- Nasza praca ma swoje cienie.
- To prawda, przychodzisz do kogoś w gości, a tam od razu pokazują ci jakiś komputer i chcą byś rozwiązał problemy z nim związane.
- Ciekawe czy ginekolodzy też tak mają

***

Pewnego dnia na siłowni ćwiczący pyta trenera:
- Trenerze z jakiego mam urządzenia korzystać, żeby laski na mnie leciały?
- Z bankomatu mój drogi

***

Rozmowa o pracę:
- Dlaczego wybrał pan naszą firmę?
- Bo szukacie pracownika
- No dobrze, co pan może dać naszej firmie?
- Nowego pracownika

***

Do gabinetu kierowniczki w salonie kosmetycznym wpada facet:

- Co to ma znaczyć? Zapłaciłem za dwie godziny solarium, a wyproszono mnie po piętnastu minutach.

- Proszę się uspokoić. W instrukcji jasno jest napisane, że w kabinie można przebywać maksimum 15 minut.

- Nie interesuje mnie, co jest napisane w instrukcji. Ja jutro znad morza wracam.

***

Mężczyzna skarży się lekarzowi, że co noc budzą go koszmary senne. Lekarz daje mu pudełko z cudownymi pigułkami i mówi:

- Niech pan weźmie którąś z nich. Po zażyciu zielonej pigułki będzie się panu śniła Claudia Schiffer, po czerwonej Britney Spears, a po niebieskiej Pamela Anderson.

- Dziś wieczorem wezmę wszystkie trzy. Ale mógłby mi pan dodać trochę środków wzmacniających?

- Po co?

- Żeby dać w zęby temu, który chciałby mnie obudzić.

Opracował
Jacek Zawojski

Klub Dobrej Książki

Ania z Zielonego Wzgórza - Lucy Maud Montgomery

Bohaterkę jej książek pokochali czytelnicy na całym świecie. Dzięki rudowłosej, nieco szalonej dziewczynie, zyskała sympatię milionów. Lucy Maud Montgomery, bo o niej mowa, choć zyskała dzięki niej sławę i rozpoznawalność, uznała swoją bohaterkę za przekleństwo. „Wstrętna Ania“ - zwykła mawiać. Dlaczego?

Była pisarką, którą na całym świecie pokochały miliony czytelników. Seria książek, którą stworzyła, szybko przyniosła jej sławę i rozpoznawalność. Bohaterkę czytelnicy pokochali. Ona sama wręcz przeciwnie. Uznała ją za swoje przekleństwo.

Ulubiona pisarka milionów czytelników

Lucy Maud Montgomery tak naprawdę nazywała się Maud Montgomery. Z racji tego, że nie lubiła swojego pierwszego imienia, posługiwała się tym drugim „Lucy“. Przyszła na świat 30 listopada 1874 roku w Clifton na Wyspie Księcia Edwarda.

Gdy miała zaledwie dwa lata, jej matka zmarła na gruźlicę. Ojciec oddał ją dziadkom i to właśnie pod ich okiem wychowywała się mała Montgomery. Pracowała jako nauczycielka, podobnie jak bohaterka jej najbardziej znanej serii o Ani Shirley. Nie było jej jednak po drodze z tym zawodem. Przeniosła się do Halifax w Nowej Szkocji i tam



zapisała się na zajęcia z literatury angielskiej. Powoli zdobywała umiejętności pisarskie.

Na swój debiut czekała aż trzy lata

Gdy zmarł jej dziadek, wróciła w rodzinne strony, by opiekować się babcią. To wtedy zaczęła regularnie pisać i publikować. Najpierw na łamach gazet, potem nawiązała współpracę z wydawnictwami. Swój bestseller, czyli „Anię z Zielonego Wzgórza“ napisała w 1905 roku. Na debiut musiała czekać aż trzy lata. Szansę dało Lucy Maud Montgomery wydawnictwo w Bostonie. Od razu zamówiono kolejne tomy.

Jej seria książek stała się wielkim hitem.

To był strzał w dziesiątkę dla wydawcy. „Ania z Zielonego Wzgórza” niedługo po premierze stała się jedną z najchętniej kupowanych i czytanych powieści. Rudowłosa bohaterka, Nieco szalona, krnoąbrna, ale też wrażliwa, stała się ulubienicą czytelników.

Pokochał ją sam Mark Twain, który był autorem książek o przygodach Tomka Sawyera. Montgomery zgodnie z zamówieniem wydawnictwa napisała kolejne książki o losach rudowłosej Ani. Były to powieści takie jak:
„Ania z Avonlea“
„Ania na uniwersytecie“
„Wymarzony dom Ani“.

One także stały się bestsellerami. Lucy Maud Montgomery musiała dopisać kolejne. Były to książki pod tytułem:
„Ania z Szumiących Topoli“
„Ania ze Złotego Brzegu“
„Dolina Tęczy“
„Rilla ze Złotego Brzegu“

Swoją bohaterkę uznała za przekleństwo

Każda kolejna część cieszyła się tak samo dużym zainteresowaniem jak poprzednie. Autorka, choć choć zyskała sławę i popularność, nie była zadowolona z tego sukcesu. Uważała, że poczytne powieści o rudowłosej bohaterce, zaszufladkowały ją. Próbowała udowodnić, że inne jej powieści, których napisała aż 19 a także wiersze i opowiadania, są równie dobre jak popularna seria. Z chwią gdy Ania przestała być natchnieniem, zaczęła prześladować mnie jak zmora - mówiła Montgomery. O swojej bohaterce zwykła mawiać „wstrętna Ania“.

Z jaką chorobą zmagała się Lucy Maud Montgomery?

Pisarka, której książki pokochali czytelnicy na całym świecie, nie czuła się spełniona ani zawodowo, ani prywatnie. Wyszła za mąż za pastora, którego lubiła, ale nie była w nim zakochana. Lucy Maud Montgomery zaczęła chorować i zmagać się z depresją.

Zmarła w wieku 67 lat. Odeszła 24 kwietnia 1942 roku w Toronto. Oficjalną przyczyną śmierci pisarki była zakrzepica tętnicy wieńcowej. Nieoficjalnie mówi się, że przedawkowała leki uspokajające. Pisarka została pochowana na cmentarzu w Cavendish, niedaleko jej rodzinnego domu.

Marta Kawczyńska
Dziennik.pl

Kącik Poezji

Po górach, dolinach

Co robić-pytasz;
a mnie skąd to wiedzieć,
brat mój mnie okradł,
ojciec nazwał gburem...
Może kamiennym otoczyć się murem
i cicho siedzieć.

Jak żyć?-mój Boże,
ludzie sobie obcy,
pozamykani z codzienności, trudzie...
W bezcelu swoim pogrążyć się może
i w swej pokorze.

Odejść od siebie,
od zmysłów oddalić,
barwy poszarzyć
i głos w gardle zdusić...
A gdyby jeszcze złe gorszym podkusić
i Rzym podpalić.
Głupotę w wieniec
laurowy przystroić,
kielich goryczy wychylić
-na zdrowie.
Pochód wyklętych na progu powitać
i już nie pytać...

Kazimierz Kochański

Wiara

Zaledwie brzask,
a już w połowie
słowa, co na chwałę dnia,
ja-
człowiek;

mimo i wbrew,
nim w oczach ogień,
nim ból;
czekam,
przecież ma przyjść
brat mój.

Jeszcze ni mrok
i prosta droga,
pójdę,
niech mnie ominie
myśl wroga;

mimo i wbrew,
choć w oczach ogień
i ból;

pójdę,
bo może czeka mnie
brat mój.

Kazimierz Kochański

Tren do waty

Dużo puchu, wątków wiele,
biel, aż razi, lekkość syci...
Trudno dopaść, gdy wiatr wieje;
łudzisz się, że kiedyś chwycisz.

Zwid zwidowi pięty depcze,
larum, bo coś ponoć rośnie;
a ty tę śmietankę chłepczesz,
czując przy tym się nieznośnie.

Lecz się puszysz - słuszne lata?
jakoby im nic do tego –
przecież to nie twoja strata,
oglądasz się na bliźniego.

A on, nic to, tępy, głupi,
i świadomość ledwo zipie;
ślepy na to, że ktoś łupi
- „lipa jest, trza rzeźbić w lipie“.

Kazimierz Kochański

TAK SIĘ MAJĄ RZECZY

Wciąż w miłości zakochany
Wiem stąpając na krawędzi
Lepiej być oszukiwanym
Niż czas w nieufności spędzić.

Nie chcę się nikomu żalić
Kto ma oczy- ten sam widzi
Że się mogę dziś pochwalić
Tym, że nie mam czego wstydzić.

Krzywdę sobie tym robicie
I czynicie wiele złego
Gdy myślicie, że ich życie
Jest piękniejsze od waszego!

Chyba nikt mi nie zaprzeczy

Że odwagą jest największą

Mówić, jak się rzeczy mają

I niczego nie upiększać.

Fatum sobie ze mną igra
W prozaicznej lat podróży
Nie chcę nic od życia wygrać
A jedynie chcę zasłużyć!

Krzysztof Cezary Buszman

PODRÓŻ XXI

Na przywileje już nie liczę
I jakoś się nie lękam o nic
Bo chociaż nie mam rękawiczek
Są tacy, co nie mają dłoni!

Z każdego się więc cieszę daru
Którym mnie hojnie los zaskoczył
I mogę żyć bez okularów
Szczęśliwy z tego, że mam oczy!

Bo dał Bóg dzień, da też i wiarę
Na której można słabość oprzeć
Bo przecież podróż ta jest darem
Więc robię tak, by było dobrze!

Nie będę więc nad sobą płakać
Że nie mam butów, aby pobiec
Bo mogę iść też na bosaka
Szczęśliwy, że mam nogi obie!

Po stokroć trzeba w cuda wierzyć
Bo małe się zdarzają stale
Na razie, muszę tylko przeżyć
Później zobaczy się co dalej!

Krzysztof Cezary Buszman

ŻYCIA SZCZEGÓŁ

To istotny życia szczegół
W tych szalonych czasach
Że regułą jest brak reguł
W grze bez żadnych zasad.

Bo dziś chciwość zysków głodna
Już nie daje zasnąć
Nim jej prawom się nie oddasz
Bez reszty na własność!

Gdy dzień każdy darowany
Naucz się wybierać
Zamiast pędzić w dal zdyszany
Aż Ci dech zapiera.

Rzecz nabyta bardzo lubi
Właściciela zmieniać stale
Być skradziona, lub się zgubić
Rzadziej się odnaleźć!

Gdy się lęki w Tobie lęgną
To możesz wyzdrowieć
Nie szukając już na zewnątrz
Tego co jest w Tobie!

Krzysztof Cezary Buszman

Ocalić od zapomnienia

Osobisty apel o pamięć i godność człowieka

Ta sprawa została już wcześniej nagłośniona w lokalnej prasie polonijnej na łamach Polskiego Expressu (wyd. Nr 3 z dnia 23 marca, 2026), jak również w audycji radiowej na antenie Radia Polski Express w niedzielę 1 marca, 2026.

Dla przypomnienia jednym i szerszego wyjaśnienia dla innych pozwolę sobie w skrócie temat ten przybliżyć. Chodzi bowiem o pomoc w zbiórce funduszy na zakup kamiennej płyty nagrobkowej tzw. „Flash Marker" dla jednego z nas, człowieka godnego szacunku i zaufania.

Grzegorz Kupczyk, emigrant z Polski, działacz NSZZ „Solidarność", mieszkaniec New Britain, CT dziś spoczywa na miejskim cmentarzu Fairfield w New Britain. W nieoznaczonej mogile bez śladu, zaginiony pod powierzchnią cmentarnego trawnika.

Jesteśmy wszak społecznością chrześcijańską i od zarania tych czasów każdy z nas zasługuje na swoje oznaczone swoim nazwiskiem miejsce spoczynku. Symboliczny krzyż lub kamień.

Grzegorz był dla mnie bardzo dobrym kolegą. Nasza znajomość zaczęła się jeszcze w PRL-u w latach 70-tych i można powiedzieć, że znaliśmy się bardzo dobrze i wiedzieliśmy o sobie jeśli nie wszystko to na pewno wystarczająco dużo, aby traktować siebie wzajemnie jak rodzina. Niestety nasze drogi rozeszły się



na zawsze kiedy kupiłem dom w stanie Tennessee i opuściłem stan Connecticut na długie lata. W czasie mojej nieobecności na Wschodnim Wybrzeżu dotarła do mnie tragiczna wiadomość o śmierci Grzegorza.

Lata minęły i śmierć dosięgła także moją żonę, która w ostatniej woli wyrażała chęć swojego pochówku na polskim cmentarzu. Tak więc wróciłem z urną do Connecticut i po załatwieniu wszelkich formalności pogrzebowych dla mojej zmarłej żony starałem się w miarę swoich sił wrócić do normalnego życia. Mając na uwadze stratę ukochanej żony i zderzenie z rzeczywistością stanu Connecticut.

Pewnego razu będąc na jednej z polonijnych imprez spotkałem naszą wspólną przyjaciółkę, która opowiedziała mi o ostatnich chwilach „Griszki", bo taką ksywę miał nasz Grzesiu wśród przyjaciół.

Był to dla mnie kolejny szok. Na cmentarzu stanęliśmy w rogu między ogrodzeniem i prywatną posesją. Tu przez krótką chwilę próbowaliśmy odnaleźć jakikolwiek ślad grobu Grzegorza, ale okazało się to niemożliwe. Pomyślałem w tym momencie, że powinniśmy coś z tym zrobić.

Jesienią ubiegłego roku Dom Pogrzebowy w New Britain na moja prośbę zrobił dla mnie małą tymczasowa tabliczkę, ale tej zimy nie wytrzymała i musi zostać zamieniona na coś bardziej trwałego.

Tu moi drodzy zwracam się do Was - do ludzi - dobrych serc, do wszystkich Rodaków i nie tylko, o skromne datki, aby zebrać wymaganą kwotę i kupić dla naszego kolegi-rodaka skromna płytę z imieniem i datą urodzin i śmierci.

Skarbonki z podobizną Grzegorza rozmieszczone są wzdłuż ulicy Broad Street w New Britain oraz polskim sklepie POLONIA MARKET przy 411 W. Main Street, Bristol, CT.

Miejsca w New Britain to po kolei od góry TERESA'S HERBS & FLOWERS, WISŁA EXPRESS, POLMART, PLACÓWKA WETERANÓW HALLER POST 111, MAX MART, POLDAREX, ZIELENIAK DELI-GREEN GROCER, EUROPEAN ELECTRONICS & MUSIC, PODLASIE MEAT MARKET (188 HIGH ST.) i ostatni na rogu Broad St. i Washington St. U MIRKA I MARKA.

W sumie jest to 11 punktów, w których ta skromna skarbonka z fotografią z tymczasowej (plastikowej) tabliczki czeka na ofiarodawców. Każda, nawet najmniejsza kwota się liczy.

Przy okazji chciałbym serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy już okazali swój gest i zrozumienie dla upamiętnienia drugiego człowieka.

Od połowy stycznia udało się zebrać zaledwie jedną trzecią wymaganej kwoty, aczkolwiek rysuje się wizja tego, że uzbieramy wymaganą kwotę w najbliższych paru miesiącach. Są pierwsze darowizny osób prywatnych, które zasługują na wyróżnienie, więc lista tych osób zostanie opublikowana w momencie zakończenia zbiórki i całość funduszu będzie rozliczona w końcowej publikacji prasowej i na antenie Radia Polski Express.

Podpisując się pod tym apelem jeszcze raz wszystkich Państwa gorąco zapraszam do przyłączenia się do tej akcji dając wyraz naszej wspólnej siły i solidarności.

Wierzę, że razem możemy przesuwać góry, a dla pojedynczej osoby czasem ten jeden kamień wydaje się zbyt ciężki.

Z wyrazami szacunku
Jason Janusz Warchalowski



USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor,
WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski,

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

WIOSENNE ODŚWIEŻENIE W

Auto One

Twoje auto przetrwało zime - pozwól nam zadbać o to, aby wiosna była dla niego bezproblemowa!

- RATOWNICY / FIRST RESPONDERS - 10% OFF NA ROBOCIE
- FILTRY POWIETRZA I KABINOWE - 10% OFF + DARMOWY MONTARZ*
- PAKIET HAMULCOWY - WYMIANA WSZYSTKICH KLOCKÓW I TARCZ - $20 OFF
- OZONOWANIE - $45.99 - POZBĄDŹ SIĘ WSZYSTKICH ZIMOWYCH BAKTERII I ZAPACHÓW

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

07:30 - 5:00 PM

1 Farmington Ave.
New Britain, CT 06053
860-505-0816

AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

Szeroki zakres usług dla Seniorów i nie tylko!
MEDICARE NA STANY CT, MA, NY, SC, FL

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro juz dziś!

RAYMOND SENIOR PLANNING



Nasz serwis

- Medicare i Social Security
- Access Health (Obama Care)
- 410k, IRA, ubezpieczenia na życie
- Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami
  QMB Limit Single $2,807; Married $3,806,
  SLMB Limit Single $3,073; Married $4,166,
  ALMB Limit Single $3,272; Married $4,437
- Disability, Testamenty
- Przepisanie domu (Quit Claim Deed) Pełnomocnictwa, APOSTILE Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty, Notariusz Publiczny

195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty: tylko umówione wizyty

360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

Uwaga!

Otwieramy nowe biuro w Plainville
90 Whiting St, Plainville, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm

203-699-2611 lub 860-270-0840

www.Raymondseniorplanning.com

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare .Gov or by phone at 1-800 MEDICARE to get information on all your options.

NIE ODKŁADAJ MARZEŃ - INNI JUŻ RUSZYLI W DROGĘ.

JUŻ OD 2.99% APR



KREDYTY SAMOCHODOWE NA 1-4 LAT JUŻ OD 2.99% APR.

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government. NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency.

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

*Promocyjne oprocentowanie w wysokości 2,99% APR na samochody nowe i 3,99% APR na samochody używane jest ważne od dnia 6 kwietnia do dnia 30 kwietnia 2026 r. i jest oferowane wnioskodawcom z oceną kredytową wynoszącą co najmniej 740. Oprocentowanie jest o 0,25% wyższe w przypadku braku automatycznej płatności z konta czekowego w PSFCU. Rata i oprocentowanie są uzależnione od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Wnioskodawca musi mieć ukończone 18 lat . PSFCU oferuje również pożyczki samochodowe na innych warunkach i oprocentowaniu. Produkty kredytowe i oprocentowanie mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Kredyty PSFCU nie są oferowane we wszystkich stanach. Wymagane jest członkostwo w PSFCU. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.